Nr 118. Kraków, 26 Maja — Niedziela. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie**: w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzędą poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Czerwiec złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Czerwiec . . . złr. 2 c. 25
od 1go Czerwca do końca Września 8 „ —

Kraków 25 maja.

Nowy wyłom wśród run społeczeństwa polskiego, stojącego już nie na instytucyach dawno wywróconych, nie na gronach i kołach społecznych, coraz bardziej rozprzęgających się, nie na ogniwach, bo te już rozprysły się pod potrójnym naciskiem — ale jeszcze na jednostkach, na ludziach woli, ducha i serca. Pękło wśród nas serce jedno z najwznioślejszych i najprzestronniejszych, jakiemi Opatrzność uposażyła Polskę w tak spiesznie opuszczającej ją generacyi; legł na śmiertelnej pościeli mąż hartownego ducha, nieugiętych przekonań i nieprzebranej miłości, mąż woli i czynu, myśli i poświęcenia, jeden z tych postaci najczystszych, z któremi wiąże się cały świat zasad, uczuć i myśli, i gdy one ustępują, zdawałoby się, że zabierają z sobą do grobu ten świat cały, w którym jeszcze przed chwilą żyły najwznioślejsze duchy Polski, a który bez nich staje się bezludnym, dopókąd go przyszłość nie zapełni swoimi zaciężnikami.

Książę Jerzy Lubomirski chwilami tylko występował na arenie politycznej, nie występował na arenie piśmienniczej i nauki, a jednak był jedną z najwydatniejszych i najgorliwszych indywidualności politycznych w naszym narodzie, był potęgą moralną i duchową, filarem społeczeństwa i dźwignią naukową zarazem.

W bogatym tym umyśle i bogatszem jeszcze sercu zbiegły się wszystkie wielkie przymioty naszego narodu: polskość, nie polskość nietylko teoryi lecz praktyki w najdrobniejszych szczegółach życia, od wierności idei, miłości grobów i tradycyi aż do wierności w mowie i stroju; gorąca wiara przodków i poświęcenie się dla kościoła, wiara co ogrzewała jego jestestwo i przyświecała mu przez cały żywot od domu rodzicielskiego aż do tej ostatniej chwili, gdy wyryła na martwem obliczu tę błogość duszy idącej po twardej służbie po nagrodę do Pana. Poświęcenie się jego dla kościoła równało się jego poświęceniu się dla ojczyzny, a wiara jego nie zamykała się w wnętrzu tylko duszy chrześciańskiej, ale objawiała się w czynach, zatwierdzała się tem głośniej, im silniej na Piotrową opokę miotały się nawałności wieku.

Pomiędzy temi dwoma uczuciami był w duszy Jerzego Lubomirskiego cały łańcuch najszczytniejszych zasad wiążących w organiczną całość wszystkie przekonania, miłości i dążenia.

Jeden z najbliższych Zygmuntowi Krasińskiemu, przemierzył duchem tę wyżynę, z jakiej ogarnął wieszcz wszystkie zagadnienia duchowe epoki, przejął to co najszczytniejszego, najbardziej chrześciańskiego było w pieśni Zygmunta i wdrożył niejako w życie realne.

Patryotyzm jego nie był wyłącznością. Czuł, że Polsce potrzeba sprzymierzeńców, nie szukał ich między zwycięzcami, ani w kombinacyach dyplomatycznych, a zgrozą go przejmowało, gdy ich szukano w podziemiach konspiracyi. Pociąg miał do uciśnionych, uczucie narodowości umiał uczcić w słabych i małych. Był jedynym panslawistą prawdziwie polskim, panslawistą katolickim. To też imie jego znane jest całemu światu słowiańskiemu i było jedynym talizmanem tego zaniedbanego przez nas sojuszu Polski ze Słowiańszczyzną katolicką.

Bystry umysł polityczny wcześnie odgadł losy monarchii austryackiej i wiązał do jej przeznaczeń wielką dla naszego narodu doniosłość. Nikt może w naszym kraju nie śledził tak blisko, nie znał tak dokładnie stosunków rakuskich nad ks. Jerzego Lubomirskiego. Poseł w r. 1848 na sejm wiedeński i kromieryski, jeden z przewódców zjazdu słowiańskiego w Pradze, od tej już epoki stał wytrwale przy federacyjnym sztandarze. Wybrany posłem r. 1861, zbyt w zasadach nieugięty, nie mógł iść drogą półśrodków, na jaką reprezentacya kraju naszego wejść była zmuszoną i złożył mandat, nie uchylając się wcale od pośredniego uczestnictwa w politycznem życiu.

W kraju był potęgą; gorące i wymowne jego słowo, praca niestrudzona chwytała każdą sposobność, w której można było zatwierdzić narodowość, bronić kościoła, porządku społecznego i uczciwości politycznej. Można o nim powiedzieć, że nie wstępując na arenę życia publicznego, gdy do tego było potrzeba najmniejszej tranzakcyi z przekonaniem — znalazł się zawsze tam, gdzie przekonanie, zasady, stanowisko społeczne naznaczało mu właściwe miejsce. I tak, mianowany przez Koronę na godność parowską w r. 1868, raz jeden znalazł się na pamiętnem posiedzeniu Izby Panów d. 20 marca t. r., aby bronić zasad katolickich. Umysł uposażony szeroką wiedzą i serce przepełnione miłością do rzeczy ojczystych, w przerwach od życia politycznego zwracało go do zajęć naukowych. Przewodniczący w oddziale archeologicznym Towarzystwa naukowego, zebrał z całego obszaru Polski przed kilkunastu laty skarby zabytków przeszłości i przypomniał je bogatą w domu swoim wystawą pokoleniu coraz mniej o nie dbającemu; zajmował się też gorliwie restauracyą pomników i zabytków.

Dziedziczny kurator zakładu Ossolińskich wywłaszczony z tego stanowiska, wśród najcięższych czasów i zmieniających się systematów rewindykował to prawo, jako jedną z rękojmi dla zakładu.

Bogatą spuściznę naukowych i artystycznych zbiorów po ojcu księciu swoim Henryku wzbogacił jeszcze licznemi nabytkami. Od lat dwóch znów na czele pierwszego w Polsce księgozbioru, doborem ludzi naukowych, zawiązaniem stosunków z zakładami zagranicznemi, uporządkowaniem wewnętrznem postawił zakład na stopie europejskiej.

Lecz nie dość mu było tego. Czuł, że Polsce potrzeba zjednoczenia sił naukowych, że jej trzeba pracy naukowej i hierarchii wiedzy. Gdy N. Pan objawił skorą chęć utworzenia instytucyi naukowej, Książę Jerzy ze szkodą podkopanego już zdrowia, poświęcił wiele trudu i zachodów w doprowadzeniu do skutku tej myśli Monarchy.

I było też to jego ostatnie dzieło, którego rozwojem zajmował się na łożu boleści, a miał tę przed zgonem pociechę, że doczekał się pierwszego kroku w jego spełnieniu. Zaledwie dobiegł do pełni wieku męzkiego, uległ przedwcześnie, bo to serce zbyt wiele kochało, zbyt wiele cierpiało za naród własny i za ludzkość. Każda klęska dobrej sprawy, każda nieprawość, zwycięstwo przemocy, gwałt każdy i każda obłuda uderzały ciosem w to serce bez zmazy, które kochało za miliony... aż przepełnione boleścią, wyrwane zostało rodzinie i narodowi.

Z oświadczenia prezesa ministrów na czwartkowem posiedzeniu wydziału konstytucyjnego Rady państwa wypływa, że tylko dziennikarskim był wymysłem projekt wniesienia elaboratu do sejmu galicyjskiego, jako przedłożenia rządowego, a które wymagałoby ustawy sejmowej o sprawozdaniu dla Izby przeznaczonem, zanimby ta jeszcze nad nim obradowała. My pierwsi dowiedliśmy, że projekt ten z konstytucyą pogodzić się nie mógł, a według słów księcia ministra, rządowi na myśl przyjść nie mogło, coś sprzecznego z prawem konstytucyjnem lub z kompetencyą rządową przedsięwziąć. Rząd miał zamiar sprawę ugody z Galicyą szybko naprzód posunąć przy zwołaniu nowej sesyi Rady państwa i zastanawiał się nad różnemi ewentualnościami, jakieby zajść mogły przy traktowaniu kwestyi galicyjskiej. Stawiał sobie pytanie, czy nie zwołać bądź wszystkich sejmów, bądź tylko galicyjski. Zajmował się także myślą, czyby nie mogła być daną sejmowi galicyjskiemu „sposobność wypowiedzenia swego zdania czy sądu *(gutachtlich)* o koncesyach, jakie mu uczynione być mają.“

Jak widzimy, nie ma tu mowy ani o przedłożeniu rządowem, ani nawet o elaboracie, ale o daniu sejmowi sposobności do ocenienia ustępstw, na jakich ugoda zdaniem rządu zawrzećby się mogła. Nie wchodzimy tu w ustępstwa, ani w ich miarę, ale pojmujemy, że rząd radby znaleść tu skazówkę w zdaniu sejmu. Myśl też jego była na prawdziwej drodze, bo jedyną konstytucyjną sposobność podać może rząd sejmowi, zwołując go. Nie potrzeba wtedy ani przedłożenia rządowego, ani wniosku o elaboracie, jak pisano, ani przedstawienia granic koncesyj przez komisarza rządowego; samą naturą rzeczy, spełni się życzenie rządu.

A spełni się na drodze konstytucyjnej, to jest bez pominięcia delegacyi. W żaden bowiem sposób i nikt też inny, biorąc sprawę ściśle w duchu konstytucyi, prócz delegacyi nie może przedłożyć sejmowi koncesyj, na których podstawie Izba czyli jej wydział zamierza proponować ugodę Galicyi. Wszak delegacya jest legalną przedstawicielką sejmu w Radzie państwa, na to tam właśnie wysłana, aby uniknąć wszelkiego starcia między ciałami prawodawczemi, równorzędnemi w pewnej zakreślonej sferze a samodzielnemi w innej; nie posiada ona instrukcyi, lecz mając wolność działania może w danych razach zasłonić sejm i uchronić kraj od szwanku. Pominięcie jej zatem, udając się wprost do sejmu, nieodpowiadałoby duchowi konstytucyi. Ona dalej ma obowiązek bronienia w Radzie państwa uchwał sejmowych, przeprowadzania ich i dla tego też nie mogąc wprowadzić uchwały zwanej rezolucyą jako wniosku sejmowego, postawiła ją jako swój własny, poselski. Ona przeto, zdaniem naszem, sama jedna może sejmowi przedstawić nie elaborat, ale koncesye, jakie ze strony wydziału Izby wywołał wniosek przez nią postawiony, a który był wnioskiem sejmowym. W tem sprawozdaniu ze swych czynności w Radzie państwa — bo wolność nie usuwa wcale odpowiedzialności delegacyi wobec sejmu, znajdzie on „sposobność“ wypowiedzenia swego zdania i ocenienia „koncesyj“, które będą wszystkim wiadome, skoro zapewne pierwej ogłoszone zostaną. Takie sprawozdanie delegacyi jest prostem następstwem zwołania sejmu, a zakończyć się ono musi bądź powierzeniem jej dalszych czynności, czyli wotum zaufania, bądź przeciwnie, wtedy złożeniem mandatów i nowym wyborem delegacyi. W każdym razie, dla rządu, jeżeli mu o to chodzi, zdanie sejmu o koncesyach, któremiby mniemał kwestyę galicyjską załatwić, przestałoby być tajemnicą.

Nasuwa się tu wprawdzie uwaga, jaką rozbierając oświadczenie prezesa ministrów czyni *N. fr. Presse*, że wszelkie zdanie oceniające Sejmu objawi się tylko tą większością, jaką miała rezolucya, do inartykulacyi zaś nierównie większa jest potrzebną, a od tego warunku rząd nie ustępuje, i książę Auersperg wyraźny na to kładzie nacisk. Stąd też, pisze ów dziennik, żadne zdanie w Sejmie objawione nie jest wcale rękojmią, i z tego stanowiska uważa je za zbyteczne, tem więcej, że ocena może wypaść pomyślnie albo przeciwnie, a wtedy nie wiadomo, jakie są dalsze rządu widoki.

Nie można tej uwadze odmówić pewnej słuszności, zwłaszcza, nie spuszczając z oka, że pismo to dąży zawsze do rozwiązania Sejmu i rozbicia ugody, której jest przeciwnem, jeżeli ta nie ma być Galicyi narzuconą stosownie do widoków stronnictwa.

Tych kilka słów naszych nie miało też na myśli proponować rządowi jakiegobądź kroku, nawet zwołania Sejmu. Powodowały nas do nich tylko wyrazy oświadczenia powyżej cytowane: że rząd sprawę galicyjską szybko naprzód posunąć pragnie, że przez myśl mu nie przeszło coś sprzecznego z ustawą rozporządzić, kompetencyę swoją przekroczyć, a życzyłby sobie dać sposobność Sejmowi do wydania sądu o zamierzonych koncesyach. Nie wiemy wcale, czy zwołanie Sejmu posunie szybko naprzód sprawę galicyjską, tak jak to rząd rozumie, ale chcieliśmy wypowiedzieć zdanie nasze, że ono tylko może dać Sejmowi ową sposobność, jakiej rząd sobie życzy, jeżeli ta na prawdziwie konstytucyjnej ma się pojawić drodze.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 24 maja.

Projekt co do formy wniesienia elaboratu w sejmie galicyjskim, o jakim wam pisałem w jednej z ostatnich korespondencyj, nie krążył — jakeście mylnie wspomnieli — w kołach rządowych, lecz w niemieckich kołach poselskich. Odpowiedź wczorajsza prezesa gabinetu na interpelacyę p. Beessa, zupełnie licowała z tem, cośmy pisali o postawie rządu wobec oporu, jaki wywołał nowy projekt załatwienia sprawy galicyjskiej. Rząd jął się w tej mierze polityki wolnej ręki — ks. Auersperg wczoraj właściwie nic nie powiedział, w jaki sposób gabinet myśli załatwić sprawę galicyjską. Oświadczenie jego było tak zawarowane, aby tylko żadnej nie dać nikomu pewności co do planu działania gabinetu. Dzienniki dzisiejsze — z małemi wyjątkami — nie bardzo są zadowolone z mowy wczorajszej ks. Auersperga. Tyle jest pewnem, że sprawa galicyjska w obecnej sesyi nie przyjdzie już na stół Izby a Rada państwa zapewne po wyborach do delegacyj wspólnych będzie zamkniętą.

Dyrektor jeneralny wystawy powszechnej baron Schwarz ściągnął na siebie burzę publicystyki i opozycyę Rady miejskiej z powodu „ukazu“, jaki wydał niedawno. Mniemając, iż ma poruczoną sobie pełną władzę w obrębie Prateru, zakazał przekupniom i kramarzom obnosić ich towaru po *Praterze*. Przekupnie wnieśli zażalenie do Rady gminnej, która rozporządzenie p. Schwarza uznała za nieważne i nieprawne. Mimo to bar. Schwarz nie cofnął go. Zakaz taki znaczy pozbawić niższe warstwy ludności w Praterze kupowania sobie przekąsek od przekupniów i zmusza ich do posilania się w drogich kawiarniach. Burmistrz obstaje przy swojem a jeneralny dyrektor wystawy grozi dymisyą.

Ostatni biuletyn o stanie zdrowia arcyksiężnej Zofii rodzi wielkie obawy. Arcyksiężna Zofia liczy 68 lat.

Dziś dają w *Burgu* po raz pierwszy dramat Murada Effendego „Selim III.“ Murad Effendi jest Wiedeńczykiem i nazywa się właściwie Franciszek Werner. Mając lat 16, i pałając nienawiścią ku Moskwie — było to w czasie wojny krymskiej — wstąpił Werner do wojska tureckiego. Wkrótce został sekretarzem W. Wezyra, a następnie konsulem tureckim w Temeszwarze. Murad Effendi (Werner) napisał już dwa dramata „Marino Faliero“ i „Selim III“, a obecnie pracuje nad nowym dramatem: „Ines de Castro“.

Nie pamiętają roku, w którymby w Wiedniu tyle tysięcy dziewcząt przystępowało do bierzmowania, co w ciągu dni ostatnich. Wczoraj nie można było przechodzić koło kościoła Śgo Szczepana, bo literalnie był oblężony zewsząd powozami z miasta, z przedmieść, z bliższych i dalszych okolic Wiednia.

Z Wołynia 10 maja.

Od czasu usunięcia Polaków ze służby rządowej rząd moskiewski rady sobie dać nie może z nadużyciami, jakie się okazują we wszystkich gałęziach administracyi krajowej; najwięcej zaś w tych, przez które jakiebądź sumy przechodzą. O rozmaitych znacznych kradzieżach, jakie od czasu do czasu w kasach rządowych się zdarzają, dzienniki moskiewskie obszerne podają wiadomości. A zawsze tak szczęśliwie wypada, że najwinniejszy wywinie się cało, a wina spada na kogoś z niższych urzędników, który zwierzchnikowi w tem dopomagał lub o tem wiedział i bojąc się prześladowania winnego zwierzchnika swego milczał; lub co się najczęściej zdarza, że winę zwalą na tego, co nie żyje już na świecie. Takim sposobem złodziej zawsze bez szwanku wychodzi, choć podczas trwania śledztwa i sądu zawieszony w urzędowaniu swojem; po szczęśliwem ukończeniu sprawy podaje się on do dymisyi, otrzymuje chlubne świadectwo i przenosi się do innego wydziału służby rządowej. Tak właśnie się stało z Kreiterem byłym naczelnikiem radziwiłowskiego pogranicznego okręgu, który skradłszy znaczne sumy przez rząd assygnowane na budowę stacyj pogranicznych, oddalony od obowiązku należącego do ministerstwa finansów, po skończonym szczęśliwie procesie dostał miejsce urzędnika do szczególnych poleceń przy ministrze sprawiedliwości!!

Gdy więc pieniądze rządowe nie są bezpieczne w ręku moskiewskich czynowników, co nie zdarzało się wcale w prowincyach polskich wtedy kiedy Polacy zajmowali urzęda publiczne, cóż tu dopiero mówić o prywatnej własności z jakiegobądź tytułu przechodzącej przez ręce moskiewskie? I w rzeczy samej nigdy więcej słyszeć się nie zdarzało o rozmaitych kradzieżach jak w obecnych czasach. Świeży mamy przykład w wypadku jaki się stał w Wołoczyskach. Pewien zagraniczny kupiec przesyłał pocztą do Kijowa w liście kupony od obligacyj skarbowych wynoszące sumę 18 tysięcy rubli; jeden z niższych urzędników pocztowych Meszczerski, syn pogranicznego oficera, wyjął je z listu, który odesłany został na miejsce. Kupony te sprzedał za 800 rubli, sam zaś w krótkim czasie podał się o uwolnienie od służby i po otrzymaniu takowego odjechał do ojca. Kupiec kijowski otrzymawszy list bez kuponów zawiadomił

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

Nowe dzieło.— *O literaturze politycznej sejmu czteroletniego.*— P. Roman Pilat.— Debiut i sukces.— Zalety książki p. Pilata.— O szkodliwości przedwczesnych debiutów.— Młode talenta ofiarą dziennikarstwa. — *Flegeljahre.* — O poetycznym *spirytusie.* — Brzydkie przysłowie francuskie.— Koleje poety.— Epoka wieszczeń i namaszczeń.— Epoka „uczonych głupców“ i kapłanów *ad honores.*— Poetyczny Krywe — Krywejte.— Surrogaty nauki.— Tak to bywa.

Przy dzisiejszym braku nowych a dobrych książek na podwójną zasługuje uwagę dzieło p. Romana Pilata, docenta historyi literatury polskiej przy wszechnicy lwowskiej: *O literaturze politycznej sejmu czteroletniego.* Jest to rzecz z niezwykłą starannością opracowana, widocznie owoc studyów długich i gruntownych. Autor obznajomiony znakomicie z porą, o której pisze, podaje wielką obfitość szczegółów i sumiennie wyczerpuje swój temat. Spotykamy w tem dziele ścisłość prawdziwie naukową, dokładność pracowitą, która za wzór służyć powinna wszystkim naszym młodym pisarzom— a zarazem taki rozsądek w charakterystykach i taką krytyczność poglądów, że przynoszą zaszczyt autorowi.

Pierwszą to podobno praca p. Pilata, ale autor występuje w niej z wszelkiemi warunkami i cechami dojrzałego pisarza, z wytrawnością i spokojem, tak rzadkim u naszych historyków, ilekroć piszą o nieszczęsnej porze rozbiorowej. Jak to zaraz widać, że autor nie rozpoczynał od debiutów przedwczesnych, nie folgował owej młodzieńczej próżności, która wywołuje tyle próbek niedowarzonych w prasie i w literaturze — lecz umiał czekać i pracować. To też pierwszy debiut jego jest już sukcesem zupełnym i stawi go odrazu w rzędzie dobrych pisarzy. Zaiste, przykład godny naśladowania!

Niktby nie uwierzył, ile prawdziwych talentów marnieje u nas z powodu przedwczesnego rwania się do pióra! Od czasu, kiedy tyle najrozmaitszych pism w Polsce wychodzi, i odkąd wydawcy nieoschłe jeszcze kartki rękopismu chwytają z pod pióra autorów, byle mieć czem wypełnić żarłoczne szpalty swych dzienników — pokusa dla młodych talentów stała się tem niebezpieczniejszą.

Nie skończywszy jeszcze uczyć się, poczynają uczyć już „naród;“ nie przeczytawszy jeszcze tego, co im przedewszystkim przeczytać należało, poczynają już pisać. Dopóki wystarcza sam wrodzony talent, sama świeżość młodego umysłu, idzie to jakoś; ale gdy się to wyczerpie, a wyczerpie się niestety bardzo prędko, wtedy z młodego natchnienia zostaje nałóg tylko, z oryginalności pierwotnej tylko maniera, z talentu pospolita rutyna, a z młodego, niekiedy wysoce uzdolnionego człowieka robi się powszedni fabrykant artykułów, rzemieślniczek, wypełniający szpalty na zamówienie redaktora, „skrybent mizerny,“ którego pożytek chyba humorystycznie jaki Abraham Liscov wykaże, którego żywot biedny chyba jaki nowy Valerianus w jakiem nowem dziele *De infelicitate litteratorum* opisze.

Rzucony od razu na targowisko dzienne talent, traci siłę i powab swój cały, brudzi się i wyciera jak moneta. Rzuć tam dukat szczerozłoty, a wróci się blaszka bez wartości!.... Cóż dopiero, jeźli to dukat nie był, a pieniądz pozłotą tylko świetny— jakiż szkaradny miedziak powróci z tego kursu! Ale te nieszczęsne *Flegeljahre* literackie, aby użyć terminu Jean Paula, mają tyle ponęty, piórko tak trudno utrzymać na wodzy, takby się chciało co prędzej przekonać, co też to piórko potrafi, zdjąć mu kawecan i dowiedzieć się *si ça morde...*

Jest u nas bardzo dużo wcale młodych jeszcze pisarzy i poetów, którzy tym sposobem zużyli się już w smutny sposób. Wielu bardzo jest takich, którym zdawało się, że nic im w zawód autorski brać z sobą nie potrzeba, prócz tego, co im Muza jeszcze w kołysce dała, prócz pewnego talentu i młodego natchnienia. Nie starali się też o zapas nauki, o rozległe wykształcenie umysłu, bez którego sam talent a nawet natchnienie bardzo przemijającą jest rzeczą.., Ztąd też o tylu pisarzach naszych, zostających jeszcze w kwiecie wieku, a zatem zdawałoby się w pełni produkcyjnej siły, dadzą się już powiedzieć owe słowa niemieckiego poety:

Zum Teufel ist der Spiritus
Das Phlegma ist geblieben!

Przedewszystkiem da się to powiedzieć o niektórych naszych poetach, a zwłaszcza o Parnasowych bożkach i bałwankach *minorum gentium.* Francuzi mawiają: *Un vieux poëte, un vieil amant, un vieux cheval ne valent rien...* Zdania wyrażonego w tem cynicznem przysłowiu nie podzielam wcale — *notabene* z wyjątkiem starych kochanków — i najmocniej przeciw niemu protestuję; ale dałoby się ono może przecie zastosować do tych, którzy z własnej winy się postarzeli, którzy przez brak studyów, przez leniwe opuszczanie się na samo natchnienie, jak na fatum bisurmańskie, przez pewną pogardę wielostronnego wykształcenia, formalnie umorzyli swój talent.

Mógłbym przytoczyć niejeden przykład trafny i pouczający, zacytować niejedno imię — ale naturalnie boję się, i dam temu pokój...

Zazwyczaj tak się to dzieje: Nasz poeta miał talent istotny, bardzo piękny, miał natchnienie, które młodość daje — bo, mój Boże! któż za młodu nie jest poetą? — napisał kilka rzeczy prześlicznych, wyśpiewał kilka pieśni pełnych prawdziwego polotu poetyckiego; — czasy były gorące, oklasków nie szczędzono, chwalono z zapałem, stawiano na piedestał „wieszcza narodowego.“ Ale „wieszcz narodowy“ nie uczył się niczego, pogardzał studyami głębszemi; i nie dziw, toż przypomni sobie każdy, że był u nas czas pewien, w którym formalnie pogardzano nauką, jako wrogiem natchnienia, w którym ludzi nauki nazywano „uczonymi głupcami,“ w którym pewien „literacki“ dziennik lwowski o tych „uczonych głupcach“ bardzo dowcipne i bardzo natchnione drukował artykuły.

Była u nas zresztą także, i to niedawno jeszcze, osobna epoka wieszczów i proroków, epoka mesyanizmu, epoka wieszczeń i namaszczeń, epoka wszelakiego kapłaństwa *ad honores;* a kto z piersi pełnej pięknego, młodzieńczego zapału wyśpiewał kilka strof gładkich a gorących, komu serce tętniące żywiej młodą krwią i młodem natchnieniem podyktowało kilka ognistych dytyramb, awansował na „kapłana“ *mit Nachsicht der Taxen* i mógł się nawet dosłużyć rangi poetycznego Krywe - Krywejty...

Tymczasem młodość minęła, a z młodością wygasł zapał i osłabło natchnienie, bo go nie podsycał zapas wiedzy, która poecie podobno nie bardzo jest zbyteczną, skoro nawet najwięksi poeci, np. Goethe lub Mickiewicz zawdzięczali jej trwałość poetyckiej twórczości i te szerokie horyzonty, z których paliło się słońce ich jeniuszu.

Owo przyszło, że poeta stał się ex-poetą; zapału i natchnienia było już mało i nadchodziła pora, w której Mickiewicz „spać iść“ radzi — ale jakże tu abdykować z dostojności wieszcza, opuszczać piedestał raz zajęty i pozostać już tylko wielkością *in partibus infidelium?...* Szukajże teraz przeróżnych możliwych surrogatów „spirytusu“, który wysechł, egzaltacyi tedy, przesady, pozy, bombastu... Wszystko to razem nie zastąpi „spirytusu“; jak go nie ma, tak go nie ma: *das Phlegma ist geblieben!*

Ex-poeta czuje, że śpiew jego nie budzi już uwielbienia, że poezye jego nie nabierają już rozgłosu, że nowe utwory przyjmują się obojętnie —

telegrafem swego korespondenta, a ten natychmiast rozpoczął śledzenie drogi, przez którą list ten przechodził. Takim sposobem przybył aż do Wołoczysk, udał się do policyi podał numera skradzionych kuponów i prosił o rozpoczęcie śledztwa. Wkrótce dwa z tych kuponów okazały się u jednego Wołoczyskiego żyda, który przyciśnięty przez policyę zeznał, że je kupił u pocztowego urzędnika Meszczerskiego. Ojciec winowajcy dowiedziawszy się o tem, zawiózł do Wołoczysk własnego syna i oddał go w ręce władzy.

N. Pan nadał wiceprezesowi sądu krajowego we Lwowie Józefowi Eminowiczowi tytuł i charakter radcy dworu.

Minister sprawiedliwości pozwolił notaryuszowi w Brodach Tadeuszowi Zagajewskiemu przesiedlić się do Lwowa, adwokta zaś w Tarnopolu Dra Józefa Blumenfelda mianował notaryuszem we Lwowie.

Wiedeń 24 maja. Pod przewodnictwem dep. Dra Grossa a w obecności prezesa ministrów księcia Adolfa Auersperga i ministrów bar. Lassera, Dra Ungera i bar. de Pretis odbył dzisiaj wydział konstytucyjny pełne posiedzenie. Sprawozdawca podkomitetu Dr Brestel zawiadomił, że podkomitet wziął pod obrady sprawę Biały, oraz kwestyę wyznaczenia sumy ryczałtowéj na emerytury urzędników politycznych i nadzoru szkolnego, i uchwalił co do ostatniego punktu następujące przedłożyć wnioski:

1) Emerytury w tytułach: „Fundusz szkolny, fundusz naukowy, akademie techniczne“ objęte są sumą ryczałtową dla spraw szkolnych i z niéj mają być pokryte.

2) Emerytury dla administracyi politycznéj i organów nadzoru szkolnego pokryte będą z jednéj sumy ryczałtowéj.

3) Celem jéj obliczenia, przyjętą będzie przecięciowa z r. 1869, 1870 i 1871. Przytem wejdą w rachunek płace od 1go stycznia 1869 do końca roku 1871 pensyonowanych urzędników oraz wdów i sierot po urzędnikach od tego roku pensyonowanych lub zmarłych.

Emerytury wyznaczone w chwili wejścia w życie téj ustawy, oraz emerytury wdów i sierot po urzędnikach od tego czasu zmarłych lub pensyonowanych wypłacać będzie nadal państwo.

Dep. Dr Herbst zdawał następnie sprawę o petycyach odnoszących się do Biały. Podkomitet powziął następujące uchwały:

1) dla gmin niemieckich ma język niemiecki w szkole mieć równe prawo z językiem krajowym;

2) Biała ma być siedzibą władzy politycznéj, któréj ustawodawstwo krajowe nie może zabronić używania języka niemieckiego jako urzędowego;

3) język niemiecki w drugiem gimnazyum we Lwowie i w gimnazyum realnem w Brodach zatrzymać nadal należy jako język wykładowy.

Dep. Dr. Grocholski oświadcza się przeciw tym uchwałom. Powołuje się na ustawę krajową z r. 1867, według któréj każda gmina utrzymująca osobną szkołę może przepisać jaki ma być w niéj język wykładowy i sądzi, że wnioski co do języka urzędowego u władz politycznych w Białéj są wdarciem się w prawa korony, któréj jedynie przysługuje prawo postanowienia o języku urzędowym.

Przeciw tym wywodom przemawia Dr Demel utrzymując, że o języku wykładowym i urzędowym rozstrzyga władza wykonawcza i sprzeciwia się to zasadzie konstytucyjnéj, aby koronę stawiać w przeciwieństwie z władzą wykonawczą.

W tym samym duchu przemawiał bar. Tinti.

Polemizuje z nim Dr. Zyblikiewicz i wykazuje, że język niemiecki jest przedmiotem obowiązkowym w Galicyi, wnioski zaś podkomitetu nazywa wdzieraniem się w ustawodawstwo krajowe; przedewszystkiem podnosi, że w Galicyi nie ma usposobienia nienawistnego dla języka niemieckiego, Austrya jest przecież państwem niemieckiem.

Dep. Kuh przyjmuje ostatnie wyrażenie z radością do wiadomości. Zresztą jeśli dep. Grocholski uważa objęcie przepisów o języku wykładowym i urzędowym w elaboracie za zbyteczne, to mowca oceniając przysłowie *superflua non nocent*, przyjąłby je tem pewniej. W końcu mowca oświadcza się za wnioskami podkomitetu.

Dep. Dr Kaiser staje na stanowisku, że wnioski podkomitetu są uregulowaniem i warunkami kompromisu z Galicyą zawrzeć się mającego, dla tego jest za niemi.

Dep. Dr Brestel udowadnia, że co do języka wykładowego art. 19 ustawy zasadniczéj o ogólnych prawach obywateli jest normą. Co się tyczy języka urzędowego, to w zakresie wewnętrznych stosunków władz orzeka o nim władza wykonawcza, dla stosunków zewnętrznych jest znów normą art. 19. Chodzi tu o zawarcie ugody lub umowy z Galicyą, można więc żądać wniesionych przez podkomitet koncesyj wzajemnych.

Dep. bar. Beess przyjmuje z wdzięcznością wnioski podkomitetu do wiadomości, mimo to jednak oświadcza, się przeciw wszelkim koncesyom, jako z jednością państwa niezgodnym.

Dep. Dr Herbst wykazuje, że jeźli Dr Grocholski twierdził, iż przepis co do języka urzędowego narusza prawa Korony, to właśnie Galicyanie domagają się ograniczenia Korony, jakiego nie ma w żadnem państwie konstytucyjnem. Bo kiedy bezsprzecznie jest zazadą konstytucyjną, iż Korona wybierać może doradzców, oni chcą ograniczyć ją i żądają, aby jeden z ministrów był do Galicyi przynależnym. Co się tyczy ustawy krajowej z r. 1867, to wypływa z niej, że tam tylko językowi ruskiemu i polskiemu przyznano prawa języków krajowych, ale nie niemieckiemu. Przepis proponowany przez podkomitet nie jest zbyteczny, gdyż ustawa krajowa może być przez ustawę krajową zniesioną. Skuteczna obrona na tem tylko polega, aby z dotyczącego przepisu zrobiono przepis konstytucyjny, którego nie może znieść ustawa krajowa. Mowca rozbiera dalej punkt 3 i twierdzi, że żądanie, aby w tak wielkim kraju jak Galicya były dwie szkoły średnie niemieckie, jest nader małem z uwagi na interesa państwa i narodowości niemieckiej. Względem Rusinów nie uczyniono podobnego wniosku, bo podkomitet wyszedł z zapatrywania, że przez inartykulacyę Rusinom dana będzie możność do podniesienia głosu i do zabezpieczenia ich praw, dla przynależnych zaś do narodowości niemieckiej w Galicyi jest to niepodobnem, gdyż tylko język polski i ruski używają tam praw języków krajowych.

Dep. Czerkawski uważa zgermanizowanie obu tych szkół średnich za obrazę sejmu, który właśnie postanowił ich polonizowanie.

Dep. Kuranda przypomina, że podkomitet na ostatniem posiedzeniu wydziału konstytucyjnego wyraźnie otrzymał polecenie przedłożyć wniosek co do Biały. Mowca atoli wniosków tych nie broni, ponieważ przeciwnym jest wszelkim koncesyom. Wnioski te co do niemieckich szkół w Galicyi są iluzoryczne, skoro tylko przyzna się Galicyi sumę ryczałtową, z której nie będzie zdawać rachunków państwu.

Dep. bar. Beess i Dr Demel bronią krótko wniosków podkomitetu, gdyż są one warunkami kompromisu z Galicyą.

Dep. Dr Grocholski zwraca się przeciw Herbstowi i mniema, że żądanie ministra dla Galicyi nie jest ograniczeniem prawa Korony, gdyż przeciwnie windykowano przez to Koronie prawo obszerniejsze mianowania ministrów. Sejm chcąc uczciwie postąpić, musi być przeciwnym inartykulacyi; zresztą ustawa krajowa z r. 1867 nie wyklucza języka niemieckiego jako wykładowego, żywioł niemiecki w Galicyi nie jest uciśnionym, owszem bardzo poważanym i złe to zrobi wrażenie w kraju, jeźliby chciano ograniczyć sejm pod względem jego ustawodawstwa o szkołach średnich, w sposób przez podkomitet proponowany.

Dep. Dr Janowski, w długiej mowie uzasadnia zażalenia wypowiedziane w petycyach ruskich o ucisku Rusinów w Galicyi, i w końcu wnosi: Poleca się podkomitetowi, aby na zasadzie przytoczonych w petycyach gmin ruskich stosunków faktycznych i życzeń przedłożył wydziałowi konstytucyjnemu wnioski, któreby zdolne były zabezpieczyć prawa poręczone Rusinom przez ustawy zasadnicze, a szczególniej nieścieśnione użycie języka ruskiego w szkole i urzędzie, od wszelkiego zamachu i nadużycia w razie ostatecznego uregulowania stosunku Galicyi i Krakowa do całego państwa.

Rozwinęła się następnie dyskusya co do sposobu głosowania, poczem uchwalono najpród głosować nad wnioskami podkomitetu, a potém dopiero wziąć pod obrady wniosek dep. Janowskiego.

Wnioski podkomitetu co do obrony narodowości niemieckiej w Galicyi przyjęto podczas głosowania znaczną większością głosów.

Dalej zastanawiano się nad wnioskami podkomitetu o emeryturach urzędników politycznych i nadzoru szkolnego. Sprawozdawca Dr Herbst odczytawszy te wnioski, oświadczył, że kwota na ten cel potrzebna jeszcze nie jest stanowczo obliczona, bo ministerstwo skarbu zebrać wpierw musi potrzebne data.

Dep. Wolfrum zapytuje, z jakiego funduszu pobierać będą profesorowie uniwersytetu emerytury, na co odpowiedział minister skarbu bar. de Pretis, że emerytury te objęte już są w kwocie ryczałtowej na szkoły. Dokładnej podać cyfry co do emerytur jest w tej chwili niepodobna, gdyż od wczoraj, kiedy zapadły uchwały podkomitetu, nie można było zebrać do dzisiaj potrzebnych dat.

Dep. Dr Zyblikiewicz pragnie, aby innej zasady trzymano się przy wymierzaniu emerytur urzędników nadzoru szkolnego, gdyż władze te nie istnieją jeszcze od trzech lat.

Dep. Wolfrum oświadcza, że jego zdaniem, nie można żadną miarą zostawić sejmowi ustawodawstwa co do emerytur i że pod tym względem należy wydać przepisy dokładne.

Dep. Dr Grocholski jest w zasadzie za wnioskami podkomitetu.

Dep. Dr. Zyblikiewicz wnosi: Dla emerytów władz nadzoru szkolnego ustanawia się równa stopa procentowa między płacami a emeryturami, jaka się wykaże przy emeryturach urzędników politycznych.

Dep. Dr. Herbst sprzeciwia się temu wnioskowi.

Dep. Dr. Czerkawski chce, aby przy uchwalaniu kwoty ryczałtowej uwzględniono także inspektorów szkolnych powiatowych; bo jakkolwiek uchwalona przez sejm ustawa zaprowadzająca inspektorów szkolnych powiatowych nie została sankcyonowaną, to jednak niewątpliwą jest rzeczą, że sejm, jeśli będzie miał zupełne prawo ustawodawstwa w sprawach szkolnych, zaprowadzi inspektorów szkolnych powiatowych płatnych, na co trzeba mieć wzgląd przy obliczaniu ryczałtu.

Dep. Dr. Herbst odpowiada, że teraz nie można uwzględniać urządzeń i obciążać państwa wydatkami, które sejm dopiero później uchwali.

Dep. Dr. Grocholski wskazuje pozycyę budżetu, w której zamieszczono już dzisiaj kwotę na płacę inspektorów szkolnych powiatowych w Galicyi; na co Dr. Herbst i bar. de Pretis odpowiadają, że pod tym względem rozstrzyga nie zatytułowanie pozycyj budżetu ale obowiązujące ustawodawstwo.

Podczas głosowania przyjęto wnioski podkomitetu.

Dep. Dr. Janowski objawia życzenie, aby wniosek jego przekazać podkomitetowi, czemu sprzeciwia się dep. Dr. Grocholski, gdyż byłoby to tylko rozpoczęciem na nowo rozpraw nad rezolucyą.

Dep. Dr. Giskra uważa to za szczególne, że chcą przejść nad 300 petycyami ruskiemi do porządku dziennego, nie znając nawet ich treści. Sądzi, żeby wydział konstytucyjny powinien wybrać dwóch sprawozdawców, którzyby petycye te zbadali, materyał cały przejrzeli i zdali z tego sprawę wydziałowi konstytucyjnemu.

Dep. Dr. Zyblikiewicz zwraca uwagę, że podkomitet już uwzględnił petycye i uchwalił, że załatwione zostały w samymże elaboracie.

Dep. bar. Tinti wnosi, aby posiedzenie dzisiaj zamknąć, a na przyszłem posiedzeniu wysłuchać sprawozdania referentów.

Po dłuższéj dyskusyi, w której wzięli udział Dr Giskra, Dr Rechbauer, Dr Demel, hr. Coronini, Dr Dinstl, Fux, Dr Janowski, ten ostatni przychylił się do wniosku Dra Giskry, wybrano sprawozdawcami dep. bar. Tinti i Fuxa z poleceniem, aby o petycyach ruskich zdali sprawę wydziałowi konstytucyjnemu.

W końcu zabrał głos bar. Beess w celu interpelowania rządu: czy rząd ma zamiar zapytać sejmu galicyjskiego o elaborat wydziału konstytucyjnego co do rezolucyi galicyjskiéj, jeśli Izba przed powzięciem uchwały pod tym względem odroczoną zostanie?

Nie powtarzamy na tem miejscu odpowiedzi prezesa ministrów księcia Adolfa Auersperga, przytoczył ją bowiem w dosłownem brzmieniu korespondent nasz wiedeński w liście swoim wczorajszym.

Królestwo Polskie.

Zabicie księdza Tupalskiego sprawdziło się. *Wileński Wiestnik* podaje o tym wypadku szczegóły, zupełnie zgodne z temi, jakie zamieściliśmy poprzednio, tylko mniej dokładne. W tym samym przedmiocie odbieramy jeszcze nowe wiadomości, które streszczamy, opuszczając z nich rzeczy już znane.

Zabicie ks. Tupalskiego nastąpiło w nocy ze środy na czwartek z dnia 8 na 9 maja. Ks. Tupalski będący rektorem seminaryum dyecezyi wileńskiej wrócił z miasta do seminaryum o godz. 11 wieczorem. W pół godziny potem posłyszano ruch na korytarzu; nikt wszakże nie śmiał badać przyczyny, gdyż sądzono, że odbywa się rewizya policyjna, do której wszyscy byli przyzwyczajeni pod kierunkiem człowieka, co z policyą w najściślejszych zostawał stosunkach, będąc znanym i najniebezpieczniejszym rusyfikatorem kościoła katolickiego.

Dopiero po upływie kilku dni, gdy ks. Tupalskiego nie było widać, dano znać do policyi o jego zniknięciu wraz ze służącym. Policya otworzyła drzwi do mieszkania rektora seminaryum w obecności księży Niemekszy i Kuleszy, znalazła łóżko posłane i pantofle przy łóżku, ale żadnych śladów zbrodni nie było. Opieczętowała zatem mieszkanie i zrobiła akt o zniknięciu prałata. Urzędnik policyi kapitan Tupalski udał się do ks. Żylińskiego jako administratora dyecezyi, lecz również żadnych nie otrzymał od niego objaśnień. Dopiero 12 maja przytrzymano sługę ks. Tupalskiego Jerzego Łazowskiego w Marjampolu, i ten przyznał się do zbrodni. Przy Łazowskim znaleziono mało pieniędzy, rewolwer i ordery Tupalskiego. Za jego wskazaniem w lesie pod Marjampolem odszukano worek, w którym znajdowała się głowa zabitego, ręka w sukni księżej i noga w bucie odrąbana przy kłębie. Łazowski nie daje dostatecznych wyjaśnień, w jakim celu zabrał ze sobą te części ciała. Wraz z nim zatrzymać miano jakąś dziewczynę podejrzaną o udział w zbrodni i oboje odstawiono do Wilna.

Wiadomo, że Łazowski 8 maja spoił odźwiernego i stróżów, że zadał on ks. Tupalskiemu strychninę, którą, jak utrzymywał, znalazł w jego mieszkaniu, a było tyle trucizny, żeby wystarczyło na zabicie przynajmniej stu ludzi. Mówią przytem, że ks. Tupalski był duszony dywanem i dobity został kamieniem, co przy tak znacznej dozie strychniny wydaje się zupełnie zbytecznem pastwieniem się nad trupem.

Resztę ciała zabitego znaleziono dopiero 17 maja o 14 wiorst poniżej Wilna w rzece Wilii.

Łazowski mając lat 6 był dany na opiekę ks. Tupalskiemu, w którego ręku złożyli stryjowie 600 rubli dla chłopca. Na Św. Jerzy ks. Tupalski wybił Łazowskiego i zagroził odprawieniem ze służby od 1 czyli 13 maja. Łazowski rzekł, że odejdzie chętnie byle mu oddał 900 rubli czyli złożony dlań kapitał wraz z procentami. Na co ks. Tupalski odpowiedział, iż prędzej dostanie 900 pałek, niż swe pieniądze. Łazowski ma lat 23 jest sprytny, chytry, śmiały i bezczelny, przytem bardzo przystojny. Był używany przez ks. Tupalskiego do różnych niecnych rzeczy i przy badaniu powiedział, że już sobie sprzykrzył patrzeć na rozpustę swego pana.

D. 15 maja dzwony wszystkich kościołów oznajmiły o śmierci ks. Tupalskiego, którego głowa, ręka i noga były wówczas wystawione w policyi.

D. 17 maja nakazano najuroczyściej odprawić pogrzeb i nabożeństwo przez dni 3. W kościele Św. Jerzego stała trumna z głową, ręką i nogą. Dla zgromadzenia ludu rozpuszczono pogłoskę, że morderca okuty w kajdany będzie szedł za trumną. O godzinie 5 wyprowadzono zwłoki ks. Tupalskiego do kościoła katedralnego. Nazajutrz o godz. 9 odprawiono nabożeństwo, a o 1 z południa kondukt pogrzebowy wyruszył i udał się na cmentarz bernardyński. Tłumy ludu zalegały ulice, 60 księży towarzyszyło pogrzebowi, a na ich czele szedł zielony i drżący ks. Żyliński administrator dyecezyi wileńskiej.

W Wilnie wszyscy mówią tylko o spełnionem morderstwie. Dziwnym zbiegiem okoliczności zwłoki ks. Tupalskiego do katedry z kościoła Św. Jerzego prowadził kanonik Zdanowicz, dwa lata przedtem również 17 maja i o tej samej godzinie ustępujący rektorstwa seminaryum popieranemu przez rząd ks. Tupalskiemu. *Wil. Wiest.* o całym wypadku doniósł dopiero i to bardzo ogólnie w numerze swym z 20 maja. Następcą ks. Tupalskiego na rektora seminaryum został ks. Moszyński podobno równie przewrotny, co jego poprzednik.

Reszta znalezionego ciała jeszcze nie została pochowana, gdyż ma ona tak cuchnąć, że ją wygotowywują w szpitalu Św. Jakóba.

— Brak wykształconych prawników daje się silnie uczuwać w samej Rosyi przy sądach pokoju. Tem więcej zaś dotkliwie objawia się on w prowincyach zabranych, gdzie posady wszystkie są prawie wyłącznie oddawane odstawnym oficerom, lub osobom wydalonym ze służby w innych guberniach. Minister sprawiedliwości pragnąc po części zapobiedz niedostatkowi prawników pomiędzy sędziami oświadcza, że pisarze sądowi będący wykształconymi prawnikami zostaną zaliczeni do departamentu ministerstwa sprawiedliwości, i że na ich działalność będzie zwrócona szczególna uwaga. Jest to wyjątek od ogólnej zasady, gdyż pisarze sądów pokoju nie są urzędnikami ministerswa. Wyjątek ten pociągnie za sobą te fatalne następstwa, że pisarze zostaną faktycznie sędziami, podobnie jak pisarze gminni są istotnymi wójtami i sędziami w sądach gminnych. Należy posady sędziów obsadzać należycie, a nie nadawać przywileju pisarzom. Odpowiedzialność osobista sędziego przechodzi wówczas na pisarza ze szkodą sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości.

Rosya.

W Petersburgu odbywają się obecnie wybory na sędziów pokoju. Wyboru dokonywa rada miejska czyli tak zwana duma. Z powodu tego w dziennikach tamtejszych znajdujemy uwagi dotyczące samej instytucyi sędziów pokoju, mianowicie zaś praktyki sądowéj ich działalności w przeciągu lat sześciu od czasu zaprowadzenia sądów pokoju w stolicy. Sędziowie wybierani są co trzy lata i pełniący te obowiązki mogą być na nowo wybrani, co nie jest dla nich uciążliwością, gdyż są za swe trudy sowicie wynagradzani. Słusznie też dziennik dopominają się, aby przeważnie zostawić sędziami te same osoby, ponieważ dotychczasowa trzechletnia lub nawet sześcioletnia praktyka mogła wpłynąć na dobre poznanie stosunków i zadań władzy sędziowskiéj. Tem więcéj zaś okazuje się to koniecznem, gdy panuje ogromny brak ludzi fachowo w prawie wykształconych, i trudno bardzo obsadzić posady sędziów pokoju przez ludzi dokładnie znających prawodawstwo. Lepiéj więc zatrzymać przy urzędach osoby, co przez kilkoletnią praktykę nabyły pewnego wykształcenia i pewnéj wprawy w rozwiązywaniu spraw spornych, niżeli powoływać do urzędu niedoświadczonych. Zdarza się nieraz obecnie, że brak wiadomości prawniczych szkodliwie oddziaływa na sędziów. Tymczasem wiele spraw rozstrzygają oni bez apelacyi, a sądzą sami bez niczyjego udziału; mianowicie zaś błędy sędziów dają się dostrzegać często przy sprawach sądzonych zaocznie. Wszystko zaś to osłabia znaczenie instytucyi i zaufanie do niéj ludności. Sędziowie niefachowi mają też trudność stosowania ustaw w skutek tego, iż często mogą na nich wpływać nieraz sofistyczne wywody adwokatów zaciemniające właściwe tłómaczenie ustaw dla ludzi niedokładnie z prawnemi kwestyami obeznanych i niedoświadczonych. Ci zatem, którzy przez praktykę nabyli już pewnej wprawy, zdają się być dogodniejszymi na sędziów niż inni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 maja. W chwili, gdy dziennik nasz wczorajszy szedł pod prasę, otrzymaliśmy wiadomość o zgonie ks. Jerzego Lubomirskiego, który po kilkutygodniowej ciężkiej chorobie, ale ze zdrowiem od dawna już skołatanem, zakończył życie d. 24 maja o godz. 4ej wieczór.

Oceniając wpływ, charakter i stanowisko zmarłego jako człowieka rzeczy publicznej i nauki, tu podajemy główniejsze daty jego życia. Książę Jerzy pochodził z linii Stanisława wojewody kijowskiego, po najmłodszym tej linii odłamie, Józefie kasztelanie kijowskim zmarłym r. 1817. Syn Józefa Henryk i żona jego Teresa córka stolnika Józefa Klemensa Czartoryskiego, byli rodzicami ś. p. Jerzego Lubomirskiego na Przeworsku, urodzonego d. 28 maja 1817 r. Książę Jerzy zostawia po sobie wdowę Cecylię, córkę hr. Andrzeja Zamoyskiego i Róży z Potockich, oraz małoletnie dwie córki i dwóch synów. Jedna z sióstr jego Izabella owdowiała niedawno po ks. Władysławie Sanguszce, druga Jadwiga jest za księciem Eugeniuszem de Ligne w Belgii.

Przeniesienie zwłok nastąpi do kościoła N. P. Maryi w poniedziałek o godz. 9ej rano, a po odprawionem nabożeństwie, tymczasowo do grobu familijnego Zamoyskich na tutejszym cmentarzu.

Prezes Towarzystwa naukowego wydał następujący okólnik do członków:

„Upraszam Członków Towarzystwa naukowego, ażeby dla oddania ostatniej posługi ś. p. księciu Jerzemu Lubomirskiemu, pełnemu zasług przewodnikowi Oddziału sztuk i archeologii, tudzież Komisyi historycznej, zebrać się raczyli w domu Towarzystwa w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. $8^{1}/_{2}$ rano.

Prezes Tow. n. kr.
J. Majer.“

— Podług wykazu statystycznego przez Dra Mohra fizyka miejskiego Magistratowi miesięcznie składanego, zmarło z ludności stałej Krakowa w kwietniu r. b.:

Chrześcian płci męskiej 53, żeńskiej 59; razem 112. Mniej niż w marcu o 1.

Starozakonnych płci męskiej 20, żeńskiej 21; razem 41. Więcej niż w marcu o 4.

Wspólnie płci męskiej 73, żeńskiej 80; ogółem 153. Mniej niż w marcu o 1.

W liczbach tych mieści się dzieci do lat 14 skończonych; chrześciańskich: chłopców 36, dziewcząt 32; razem 68. Starozakonnych: chłopców 14, dziewcząt 15; razem 29.

1 chłopczyk 13 letni chrześcianin powiesił się.

Choroby narządu oddychania szczególniej zapalenia płuc liczne i śmiertelne (20). Z gruźlicy zmarło 16 osób. Z chorób narządu trawienia, zapalenia jelit przeważnie u dzieci w 14 wypadkach śmiercią się zakończyło. Zapalenie błon mózgowych i mózgu oraz z puchliny wodnej mózgu zmarło 18 dzieci. Ospa naturalna, która dotąd panowała po wsiach odleglejszych, okazała się we wsiach miastu przyległych, dla czego i w Krakowie liczba zapadających zwiększa się ciągle. Zmarło z ospy 2 dorosłe służące, 9 dzieci chrześciańskich i 1 starozakonne. Wszystkie nieszczepione. Rewakcynacya doroślejszych i szczepienie dzieci lymfą ochronną szczególniej w domach, w których ospa naturalna się okazuje, jak niemniej desinfekcya lokalów przeprowadza się z polecenia Prezydenta miasta energicznie.

— Nadesłali na ręce nasze dla nieszczęśliwéj rodziny Ludwika Kysia: H. W., W. B. i H. K. po 1 złr.

— Dziś wieczór puszczone będą na Błoniu wielkie ognie sztuczne przez ogniomistrza p. Mądrzykowskiego (ojca).

— Dziś w południe pies p. T. Micińskiego, tuż za rogatką Zwierzyniecką, który rzuca się na przechodniów, pokaleczył osobę przechodzącą, rzuciwszy się jej do piersi. Skargi takie nie są pierwsze.

— Onegdaj strażnik policyjny przytrzymał Jana Liczbonia, ucznia introligatorskiego od p. Malaciny, który przed kilkoma dniami przeszedłszy trzy zamki od kufrów i wyjąwszy okno izby, gdzie się te znajdowały, skradł 40 rubli, 5 złr. i różne rzeczy, poczem uciekł. Większą część pieniędzy odzyskano.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego ogłoszenia:

Od dawniejszego już czasu *Komitet Zarządzający Towarzystwa Opieki Narodowej* powziął wiadomość, że po kraju włóczy się pewne indywiduum, exploatując pod różnemi pozorami obywateli. Używając dwóch nazwisk jużto Adolfa Turskiego, już Gerharda Bieńkowskiego, podając się za ofiarę wypadków narodo-

---

ale przyczyny tego zasmucającego zjawiska nie widzi. Nie szuka jej w sobie, w swem wyczerpaniu się, w poetycznej niemocy, ale w „szkaradnem zmateryalizowaniu“ publiczności, w „zimnem, niegodnem wieszczów społeczeństwie“, w „ospałości tłumu“, dla którego śpiewać nie warto... Ztąd gorycz i pretensyonalność zapoznanego jeniusza — kończąca się „boską pogardą.“ Udrapowany tą pogardą dla tłumu, poeta cofa się w swój namiot jak Achill rozgniewany. Tak to bywa.

DEL...

Jodłówka.

Kto słyszał o Jodłówce? Zapewne sława tego miejsca nie przekroczyła jeszcze kilkomilowego pasa okalającego Jodłówkę! I dla czegóżby miała napełnić sobą odleglejsze strony, kiedy nawet lakoniczny inserat nie polecił jej względom publiczności, kiedy w Jodłówce nie zdarzyło się nic w dzisiejszem pojęciu ważnego: bo ani dokopano się tam nafty lub węgla; ani balneologowie odkryli w niej zdrojowisko leczebne; ani żaden nowy Bank nie powstał tam; nie wybrano też Jodłówki na miejsce wystawy, lub na zjazd pedagogów; nie urodził się w niej żaden wielki człowiek, o którego wielkości dowiedzielibyśmy się po śmierci, aby przez wdzięczność, że poszedł *ad patres*, uczcić go pomnikiem. Krótko mówiąc, na wielkim świecie inteligencyi nic a nic nie słychać o naszej Jodłówce; a jednak jest to sława parafialna, z każdym rokiem szerząca się od parafii do parafii, a więc w ciągłym postępie. Ktoby chciał się przypatrzyć imponującemu liczbą zgromadzeniu ludu, niech w pewne dni roku przybędzie do Jodłówki, a przekona się, jak nędzną parodyą są nasze uliczne demonstracye lub zgromadzenia wyborcze: z czego pokazuje się, że interes światowy nie wziął jeszcze przewagi nad interesem duchowym u naszego ludu, kiedy bez nacisku, bez artykułów gazetowych, bez zręcznych zabiegów, jedynie na głos kapłana przyszedł w liczbie jakich piętnastu tysięcy świadczyć obecnością swoją, o miłości i uwielbieniu dla Ojca Sgo, głowy katolickiego kościoła.

W drugi dzień Zielonych Świątek był odpust w Jodłówce i nabożeństwo na intencyę Ojca Sgo.

Jodłówka, górska wioszczyna, leży w romantycznej okolicy, na pierwszych wschodach piętrzącego się pasma gór sanockich. Z daleka, jak gwiazdka w obłoku, błyszczy na błękicie blaszana kopuła w zeszłym roku ukończonego i poświęconego kościołka, w stylu skromnym gotyckim, wzniesionego z drobnych centowych składek. Proboszcz z Próchnika X. kanonik Wściślak, objąwszy probostwo, zastał wzniesione już nieco mury, a zabrawszy się gorliwie do dzieła, takiego ducha ofiarności wzbudził w prostym ludzie, czy to rzymskiego czy ruskiego obrządku, że posypały się składki, z których stanął ten piękny kościołek, przyozdobiony wewnątrz ołtarzami w stylu gotyckim, tak gustownymi, że i w kościele jakiej stolicy mogłyby figurować.

Kościół ten nieodzownie był potrzebnym w tem miejscu; albowiem w pobliskości jest tam kapliczka przy źródle, którego woda cudownie już uzdrowiła niejedną niemoc lnb kalectwo. Lud gromadzący się u cudownego zdroju ma teraz gdzie modlić się o wyjednanie miłosierdzia nad sobą lub dziękować za otrzymaną łaskę.

W drugi dzień Zielonych Świątek, jak już mówiłem, przypadał odpust w Jodłówce. Od samego świtu można było spotykać ciągnące z różnych stron procesye z kapłanami na czele. Jedne szły od Dubiecka, inne od Jarosławia, to znowu z pobliższych wsi i miast, jak Kańczugi, Przeworska, Próchnika itd. Wzgórze panujące nad tą piękną okolicą, a jaśniejące z daleka białym kościołkiem, pokryło się tysiącami wiejskiego ludu. Liczbę przybyłych można bez przesady na 15 tysięcy policzyć, a w tej, co najmniej, trzecia część przypadała na Rusinów, którzy w okolicy tej gęsto osiedli. Są oni wyznawcami prawdziwej Unii z rzymskim kościołem, jak tego dowiedli w niniejszym przypadku: wiedząc bowiem, że uroczyste nabożeństwo w Jodłówce ma się odprawiać na intencyę Ojca Sgo, sami, z własnego popędu przyszli złożyć wymowne świadectwo o jedności swej z kościołem Rzymskim. Jeżeli nie zawsze można powiedzieć: *Vox populi vox Dei*, to w tym razie głos ludu, jego znalezienie się szło z Bożego natchnienia.... Zwyciężyło prawe uczucie: dzieci przyszły się modlić za utrapionego ojca... a przyszły same, bez swoich duchownych przewodników.... Parafie obrządku ruskiego łączyły się z parafiami, które ksiądz łacińskiego obrządku prowadził, i tak zatarła się różnica, której właściwie nie ma, byleby z pola usunęli się ci, których zadaniem ciągle różnić i rozdwajać.... Godne uwagi, iż w gronie kilkunastu duchownych świeckich i zakonników łacińskiego obrządku, ani na lekarstwo nie znalazłeś żadnego ruskiego plebana.... Czy owieczki opuściły swoich pasterzy, czy pasterze owieczki? zostawiam tę kwestyę *ad deliberandum*.

W ciągu solennej sumy, ponieważ szczupły kościołek nie wiem czyliby pomieścić mógł trzydziestą część zebranego tu ludu, kazanie odbyło się pod gołem niebem. Na ambonę wystąpił X. kanonik Dimel proboszcz z Dubiecka; silny jego organ sięgał najoddaleńszych tłumów. Mówił przystępnie dla najprostszych umysłów, a najwybredniejszym umiał się podobać zwięzłością słowa, doborem argumentów, i tem umiejętnem prowadzeniem rzeczy, że wszystkiego dotknął, a nic nie potrącił tak, żeby draźnić mogło. A jednak co chwila party naturą przedmiotu ocierał się o najdrażliwsze miejscowe kwestye. Przedstawiając ludowi, czem jest wiara, i jak tego skarbu powinien bronić, ostrzegał po wielekroć przed tymi kusicielami, co go chcą oderwać od jedności z kościołem. W jedności siła i zbawienie — i tu przytoczył znaną przypowieść o umierającym ojcu, który dał synom łamać pęk związanych rózg... Porównanie to powinno mieć dobry wpływ na umysły tych Rusinów, którzy słuchali tego kazania bardzo nauczającego i zajmującego uwagę od początku do końca.

Kaznodzieja nim opuścił ambonę, wezwał do składki tak na zaspokojenie ostatnich wydatków na budowę kościoła, jak i na Ojca S. Widziałem, jak lud skwapliwie cisnął się do skarbony i rzucał nie tylko miedziaki i srebrniki lecz i banknoty. Rusini tak dobrze składali się jak i Polacy.

Jeżeli to miała być demonstracya ze strony ruskich parochów, że nawet i część najmniej skłaniająca się do rozerwania jedności z kościołem, nie przybyła na tę uroczystość odprawioną na intencyą Ojca S., to rzeczywiście udała się, bo już dziś nie można się łudzić pozorami, jakiemi partya S.-Jurska osłania do czasu swoje roboty... To tylko pewna, że lud nie tak łatwo a przynajmniej z dobrej woli nie zerwie jedności z kościołem.

Po skończonem nabożeństwie, przechodząc się po tem obozowisku śród mnóstwa wozów i koni, rozstawionych kramów z paciorkami i obrazkami, beczek z kwaszonemi ogórkami, stosów pieczywa i kiełbas, skotykałem ludność przynajmniej ze dwódziestu różnych okolic, co rozpoznawałem po dwódziestu odmianiach czapek i kapeluszów, a jednak jakie zachowanie się poważne, ciche, przyzwoite... Nie wiem, gdzie się podzieli pijacy i pijaczki, ale nie spotkałem nikogo z tej kategoryi; co przypisują pracy duchowieństwa zajmującego się zaprowadzeniem wstrzemięźliwości ze skutkiem bardzo pomyślnym. Tę to okoliczność polecam łaskawej pamięci Panów sejmujących prześlizgujązych się z roku na rok po tej śliskiej kwestyi propinacyjnej. Wstrzemięźliwość może ją rozwiązać prędzej, niż się zdecydujemy na cokolwiek.

ch, wygnańca politycznego, ożenionego z Anielką i ojca kilkorga dzieci, urządzał dla siebie składki loteryjne i t. p.

Komitet Opieki Narodowej poczytywał sobie za obowiązek śledzić Bieńkowskiego i uczynić go nieszkodliwym. W ostatnich dopiero czasach udało się wytropić mieszkanie jego w Krakowie przy ulicy Gołębiej pod L. 188.

Bieńkowski jest tutejszy, nie jest wcale ofiarą wypadków narodowych, nie jest wychodźcą. Jestto włóczęga, nadużywający dobréj wiary zacnych obywateli kraju. C. k. policyom Wiednia, Przyrowa, Lwowa i Krakowa doskonale znany.

Przed tą więc osobistością Komitet Zarządzający Towarzystwa Opieki Narodowej publiczność ostrzega.

Alojzy Doberski prezes. *Walerym Podlewski* członek zarządu.

— **Ode Lwowa** 23 maja.

Z powodu wystawy powszechnej nasuwa się pytanie, czy przy takim stanie dróg, jak są u nas, producenci zechcą narażać swój towar na oczywiste zniszczenie, zaczem go dowiozą do jakiego dworca kolejowego. Dlatego ta kwestya powinna z góry wchodzić w rachuby i kombinacye trzech komisyj wystawowych. Że dotychczasowe środki represyjne dla naprawy dróg nie są skuteczne, dowodzi droga handlowa i bardzo uczęszczana wiodąca do dworca kolejowego w Barszczowicach. Na wiosnę taka była roztocz, że konie na przestrzeni kilkudziesięciu sążni przed dworcem literalnie po brzuchy w błocie grzęzły i to z lekkim wozem i musiały niemal całą dobę stać w błocie z połamanym dyszlem i osiami. I cóż po takiem doświadczeniu i nakazie wydziału powiatowego do reparacyi drogi gminy uczyniły? Rowy, które kiedyś szeroko i głęboko kopane, przez kilka lat zupełnie całkiem pozalały, odnowiono w obecnej najsuchszej jak nigdy porze na trzy do cztery cale głębokości, a osm cali szerokości. [illegible]

— We Lwowie zamknięto pokątną drukarnię Hersza Bodeka, który bez zezwolenia i wiadomości władzy, bez firmy prowadził ją, tak jakby każdy inny warsztat. Nie wszystkie też to przepisy ustawy drukowéj. Opieczętowano drukarnię i pociągnięto jéj właściciela do odpowiedzialności.

— Nr 357 *Kłosów* zawiera: „Dérsław z Rytwian" powieść z XV wieku T. T. Jeża (c. d.); — „Fragment" (wiersz) przez Wiktora Gomulickiego; — „Zgierz" przez * (z 3 rycinami); — „Szczęście stracone" przez R. (z ryciną); — „Listy" J. I. Kraszewskiego; — „Drugie cesarstwo we Francyi" napisał T. T. Jeż (c. d.); — „Powrót od ślubu" przez * (z ryciną); — „Z historyi wynalazków" (dok.); — „Kartki z wycieczki na wieś" skreślone przez Ksawerego Tatarkiewicza (dok.); — „Stanowisko kobiety w rodzinie i społeczeństwie" studya i notatki J. T. Hodiego; [illegible] „Z obcego świata" przez J. T. Hodi; — „Stracony i odzyskany" powieść przez M. E. Bradelon (z angielskiego c. d.); — „Przegląd polityczny"; — „Przegląd prasy peryodycznej"; — „Wiadomości z pola literatury i sztuki"; — „Rozmaitości".

— Tak zwany twórca „muzyki przyszłości" Ryszard Wagner, doczekał się wreszcie, na co długo natężał wszystkie siły i wszystkie środki poruszał: oto, że w mieście Bayreuth w Bawaryi zbuduje teatr wyłącznie urządzony dla swoich koncertów i oper. Przynajmniej położył pod tę budowę kamień węgielny d. 22 maja. Zebrał na ten cel dość znaczne pieniądze od króla Bawarskiego swojego wychowańca i innych wielu osób, oraz z koncertów umyślnie przeznaczonych na budowę teatru. Deszcz ulewny tego dnia nie pozwolił odbyć uroczystości według programu pod gołem niebem, całe więc towarzystwo artystów i wielbicieli muzyki wagnerowskiej zebrało się w teatrze, gdzie były mowy i koncert, a mowy miane ze sceny miały także cechę popisów. Wagner po mowie pełnej niemieckiego patryotyzmu i miłości własnej podniesionej aż do pychy, przedstawił publiczności żonę swoją Kosimę córkę Liszta, wdowę po kompozytorze Bülowie z czworgiem swoich pasierbów i swojem własnem dzieckiem. Obrzucono go wieńcami. 330 śpiewaków i śpiewaczek i 130 muzykantów wzięło udział w koncercie złożonym z samych utworów Wagnera i z jednego Beethovena. Były tam potém wiwaty na cześć króla Ludwika II Bawarskiego i cesarza Wilhelma. Wagner, który niegdyś uchodzić musiał z Niemiec jako demagog, pojednał się już dawno z dworami panującemi, a po wojnie austryacko-pruskiéj rehabilitowany został w Prusach, dokąd przedtem miał wzbroniony powrót. O wpływie Wagnera na umysł króla Ludwika II nieraz już mieliśmy sposobność pisać. Tu nadmienimy jeszcze tyle tylko, że ofiarowanie królowi Pruskiemu korony cesarskiéj przez Ludwika II było przedsięwzięciem dziełem Wagnera. Bismark używa przecież i demagogów do swoich celów.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godz. 11éj do 4éj prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

Teatr. W niedzielę dnia 26 maja trzeci występ pani H. Majeranowskiéj artystki opery warszawskiéj po raz trzeci: *„Piękna Helena"*, opera w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha, libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy przełożył z francuskiego Jan Chęciński. Chóry wzmocnione współudziałem amatorów i stowarzyszeń muzycznych.

— Dnia 24 maja pogoda; termometr od + 7°.2, doszedł do + 22°.1 R. Barometr opada; dnia 25 o godzinie 6éj rano wysokość jego była 327'''.27, termometru + 11°.0 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 26 maja: *Świętej Trójcy*, Śgo Filipa Neryusza; w poniedziałek dnia 27 maja: Śgo Jana papieża.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Wystawa kremońskich instrumentów muzycznych zbogacona zostanie w znacznej części przez mieszkańców Gracu według najdokładnych z tamtéj dzielnicy doniesień. Zameldowali się do tej wystawy pp. Dr. Henryk Streintz ze skrzypcami Antonio Stradivariusa w Kremonie z r. 1704; i wiolą Januarego Gagliaiiego ucznia Stradivariusa w Neapolu z r. 1752; Dr Oskar Streintz zameldował skrzypce Jana Baptysty Rugierusa ucznia Amatego z r. 1637 i wiolonczelę Andrzeja Guarneriusa z r. 1657: Fryderyk Schuch skrzypce Antoniego Zanotusa ucznia Amatego z r. 1728 i p. Fassl 4 skrzypce Stanera i skrzypce Klotza.

W Turyngii utworzono osobne komisye krajowe dla wystawy. W Weymarze komisye składają radca dyrektor Dr Stockhardt, fabrykant Krater w Apoldzie, dyrektor muzów Ruland i profesor szkoły sztuk Verlat. Dla Altenburga zamianowany został komisarzem krajowym radca rządowy Karol Hase. W Meiningen przyjął na siebie wydział spraw wewnętrznych ministerstwa stanu kierunek robót przygotowawczych do wystawy powszechnej.

Urzędowa *Würtembergische Correspondenz* poświęca wystawie powszechnej z wielkiem ciepłem napisany artykuł: „Jeszcze rok cały nas przedziela, mówi taż, od otwarcia wystawy powszechnej, lecz dziś już widzimy wszędzie rozwijającą się wielką działalność w kierunku przyczynienia się do pierwszej wielkiej wystawy niemieckiej, a szczególne budzi zajęcie widok podziwu godnego ruchu władz i prywatnych w Wiedniu, aby wystawców przyjąć odpowiednio. Wiedeń chce i załatwi świetnie zadanie, jakie w oczach całego świata wziął na siebie." Artykuł zwraca uwagę na 24tą grupę wystawy (przedmioty sztuki i przemysłu artystycznego dawniejszych czasów, wystawione przez miłośników sztuki zbieraczy). Kończy wyliczywszy główne ustępy odnośnego programu słowami: „Przypuścić należy, że się powiedzie zebrać historyczne zestawienie przemysłu artystycznego, jakiego dotąd nikt jeszcze nie widział, i jakiego może i potem nigdy zobaczyć nie będzie można. Wyrazić tu tylko możemy życzenie, aby dla ułatwienia przy téj jedynéj w swoim rodzaju sposobności nawet mniéj zamożnym, cena podróży o ile można zniżoną a wsparcia w tym celu jak najszczodrzéj udzielane były. Zapewne i te wpływowe osoby w Wirtembergii, które się o wartości takich zbiorów dotąd przekonać nie mogły, odwiedzając lepsze osiągną wyobrażenie o rzeczy.

Według doniesienia z Berna przykład stowarzyszenia Grütli, które zamierzyło wspólną wystawę urządzić, znalazł naśladownictwo ze strony szwajcarskich właścicieli księgarni przygotowujących wspólną wystawę. Koleje żelazne szwajcarskie przyznały wystawcom zniżenie ceny frachtu do połowy dotychczasowéj taryfy, tak, że za przewóz przedmiotów na wystawę, cała cena zapłaconą będzie a powrót ich bezpłatnie nastąpi.

Rząd portugalski postanowił uwolnić od opłaty pocztowéj i telegraficznéj korespondencye ces. komisyi wystawy, a przesyłać korespondencye portugalskich wystawców przez ręce jlnéj dyrekcyi handlu i przemysłu w Lizbonie.

Rzeczpospolita Guatemala zamierza przyczynić się produktami swemi do wystawy powszechnéj w Wiedniu i przesłała konsulowi swemu w Wiedniu p. Bogumiłowi Mayerowi właściwe zlecenia.

Aby dla wystawy piwa zapewnić potrzebne miejsce w piwnicach, polecił jlny dyrektor wystawy znanemu z fachowości inżynierowi browarnianemu p. Gustawowi Nobokowi na Pradze wypracowanie projektu zbudowania lodowni, mogącéj być zużytkowaną przez wszystkie w wystawie udział biorące browary.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 25 maja. Dotąd przeszło do Wiednia z Galicyi wołów 1760 sztuk sdodziewanych jest jeszcze parę set.; do 2000 sztuk przeto Galicya na poniedziałek dostarczy Wiedniowi.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z d. 23 i 24 maja.

Posady: Adjunkta w sądzie pow. w Śniatynie (800 zł.), podania w 14 dniach. — Nauczyciela nauk przyrodniczych w seminaryum nauczyciel. męzk. w N. Sączu (1000 zł.), nauczyciela języka polsk. i niemieck. oraz hist. powszechnej w sem. naucz. męzk. w Stanisławowie (1000 zł.), nauczyciela nauk przyrodniczych w sem. w Tarnopolskiem (nauczycielu (1000 zł.), tamże nauczyciela młodszego do nauki gosp. wiejs. (600 zł.): podania do 30go czerwca. — Nauczyciela rysunków (800 zł.) i nauczyciela języka francuskiego (500 zł.) w gimnazyum realném w Wadowicach, podania do d. 30 czerwca. — Pocztmistrzów w Banilli ruskiej, w Kossowie i w Podkamieniu koło Brodów, podania w 3 tygodniach.

Licytacye: Dnia 17 czerwca w sądzie obw, w Tarnowie sprzedaż egz. realn. N. 203 na Zawału. — D. 8 lipca w sądzie pow. w Skolem sprzedaż publ. realn. N. 185 w Synowuczku wyżnym. — D. 6 czerwca w sądzie obw. w Rzeszowie licyt. przymysowa ⅓ dóbr Rakszawy. — D. 13 czerwca w sądzie pow. w Chrzanowie sprzedaż realn. włośc. N. 45 w Olszynach.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Przemyślu spadkobierców ś. p. Jakóba Kopystyńskiego i ś. p. Anny Górskiej, iż Włodz. Ustrzycki wniósł pozew. o ekstab. 12,000 złp. z dóbr Czelatyce, rozprawa d. 25 czerwca. — Tenże sąd Władysława Dzwonkowskiego o zaintab. Erazma Leszczyńskiego za właśctciela prawa dzierżawy realn. N. 65 w Przemyślu na Zasaniu. — Sąd kraj. krakowski Ludwika Gołuchowskiego o nakazie zapłaty Blume Anisfeldowej 1000 zł. w. a. — Sąd obw. w Tarnopolu Jana Kulczyckiego o nakazie zapłaty 96 zł. Esterce Streieter. — Sąd kraj. krakowski Ludwika Kraków o nakazie zapłaty E. Baumingerowi 600 zł.

Zawezwania: Sąd pow. w Andrychowie p. Julię z Modelskich Janowską, aby sobie odebrała 100 zł. złożone dla niej w depozycie sądowym.

Przyjechali do Krakowa od 24 do 25 maja.

HOTEL POLLERA: Alfred Bogusz właśc. dóbr z Genewy, D. Czajkowski ze Lwowa, J. Heller z Czech, J. Berliner kupiec z Warszawy, Tabaczyński z Galicyi, A. Konopka właś. dóbr z Galicyi, Ignacy Staraniewicz inżynier z Węgier, H. Hirschberg kupiec z Katowic, Jan Komarnicki wł. d. z Magnowa, Ekielska z Kongresówki, K. Miszewski z Galicyi, Szulze tajny radca z Wrocławia, H. Müller kupiec z Lipska, M. Schwarz kupiec z Wiednia, Wojciech Kohn kupiec z Berlina, H. Jeger kupiec z Wiednia, Wł. Rudzki wł. d. z Kongresówki, X. Machonik z Galicyi, Dyjakowski z Kongresówki, Zdzisław Jakubowski z Nieznajowic, Jakób Nitkowski z Kongresówki, Banachowicz z Prus, Ludwik Trzetrzewiński z Tenczynka, Wiktor Eglar z Moskwy, Fr. Steter z Wiednia, Berger i Stern kupcy z Prus, hr. Dzieduszycka właś. dóbr z Galicyi.

HOTEL SASKI: Konstanty bar. du Puget Puszet właś. dóbr z Paryża, Bolesław Kobierzycki właśc. dóbr z Kongresówki, Konrad Zieliński z żoną z Warszawy, Adam Miłaszewski z żoną dyr. teatru z Warszawy, Franciszek Sokal z Galicyi, Władysław Haller wł. dóbr z Polanki, Michał Wysocki właś. dóbr z Cieszyny, Józef Heckel wł. d. z Sadogóry, Józef Ryczewski z Kongresówki, Floryan Helcel wł. dóbr z Górki, Julian Dunin wł. dóbr z Kongresówki, Apolinary Hopen wł. dóbr z Galicyi, Wacław Kurt kupiec z Wrocławia, Kazimierz Głębocki wł. d. z Mogilna, Władysław Szczepanowski inżynier ze Lwowa, Bronisław Sroczyński wł. d. z Drezna, Jerzy L. Eckhardt kapiec z Bremen, Paweł hr. Łubieński wł. d. z Warszawy, Henryk Kozicki z żoną i wnuczką wł. d. z Czeremchowa.

HOTEL POD RÓŻĄ: Paweł Walicki z Węgier, Henryk Butler z Anglii, M. Kuczalska wł. dóbr z Kongresówki, Beniamin Wolf kupiec z Paryża, Robert Zawadzki wł. d. z Kongresówki, Władysław Skulimowski z Galicyi, J. Sokołowski właśc. dóbr z Rosyi.

(Nadesłane).

W dniu 6 maja zmarła w Kaliszu Izabela z Witowskich Grodziecka.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Haga 23 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej minister kolonij oświadczył w imieniu gabinetu, że usuwający się ministrowie załatwiać jeszcze będą według życzenia króla bieżące czynności.

Rzym 23 maja. Czasopismo niemieckie *Italien. Nachrichten* donoszą: Poseł austryacki bar. Kübek spodziewany tu niebawem. Hr. Trauttmansdorff nie przybędzie tu wcale dla wręczenia listów odwołujących; hr. Kalnoky złoży takowe. Toż pismo donosi że hr. Bille Brahe poseł duński podał się do dymisyi z powodu stanu zdrowia.

Londyn 23 maja. Między rękodzielnikami i robotnikami arsenału w Woolwich, których liczba wynosi 10,000, panuje żywa agitacya za zmniejszeniem godzin pracy i podwyższeniem płacy. W sprawie tej odbędzie się wkrótce zgromadzenie ludu.

Madryt 22 maja. Gubernator wojskowy prowincyi Teruel rozbił zupełnie bandę dowodzoną przez Madraro, Pincher i Mastanes i wziął jej 80 jeńca oraz broń.

Bajonna 22 maja. Konsul hiszpański zaprzecza wiadomości o przejściu Don Carlosa na ziemię francuską.

Belgrad 24 maja. Gazeta urzędowa ogłasza umowę zawartą z Rumunią na lat sześć względem wzajemnego wydawania sobie zbrodniarzy, zbiegów wojskowych i poborowych.

Konstantynopol 23 maja. Exarcha bułgarski odbywał dziś nabożeństwo wbrew woli patryarchy. Nowe zatargi kościelne będą wynikiem tego.

Nowy Jork 23 maja. Sprawozdanie komitetu spraw zagranicznych w senacie na korzyść artykułu dodatkowego zostało jednogłośnie przyjęte. Zmiany w niem zaprowadzone, są tylko stylistyczne. (Znaczy to, że przyjęto sprawozdanie, ale jeszcze nie artykuł w szczegółowej dyskusyi. *Red.*). Dzienniki (nowojorskie) *Times*, *World* i *Herald* mówią, że opozycya przeciw ratyfikacyi artykułu bardzo zeszczuplała. — Konwent republikański kraju Illinois popiera wybór ponowny Granta.

Oświadczenie prezesa ministrów, o którem piszemy na wstępie dziennika, bardzo kwaśno zostało przyjętem przez dzienniki wiedeńskie. I nie dziw, bo to smutno teraz wsadzić do kieszeni napowrót te wszystkie pogardy, lekceważenia, któremi się okrywało Polaków dla tego, że nie chcieli się dopatrzeć arcydzieła w tym planie, że widzieli zgwałcenie tam, gdzie się bez niego obejść nie mogło. Przykro to słyszeć cierpkie wyrazy ministra, kiedy, jak *Presse*, zaręczało się ciągle *Czas* „żeby go głowa o konstytucyę nie bolała, gdyż myślą już o tem wiernokonstytucyjni." Zdaje się, że źle myślą, skoro musi o tem myśleć gabinet. Same nawet dzienniki wiedeńskie śmieją się jedne z drugich: i tak *Tagblatt* wyśmiewa *N. fr. Presse*, że z taką półurzędową miną w „tajemniczym" owym planie arkanum państwa upatrywała, środek wiodący prosto do celu; a teraz gabinet oświadczył, że planu tego nie miał nigdy, z goryczą powiada, że udanie się do sejmu po zdanie, do niczego nie prowadzi, jest zbyteczne. Tak to, nie *tempora* ale *dies mutantur, et N. fr. Presse mutatur in illis.*

Ależ bo w rzeczy samej koniec przemówienia prezesa ministrów był dla półurzędowców dziennikarskich dość twardy. *Tagblatt* z tego powodu przypomina Börnego, że nikt tyle nie pobudza do nieukontentowania przeciw rządowi, co sam rząd. Zarzucają również oświadczeniu, że nie było dostateczne, nie wyczerpujące — to ma znaczyć, że nie wiedzą, co rząd zrobi, gdyż rząd tego nie powiedział. Może to nieprzyjemnie, ale bardzo pojmujemy, że rząd nie zwierzył się, bo może w téj chwili nie jest jeszcze pewnym, co zrobi — a może i nic wcale nie przedsięweźmie z sejmem galicyjskim.

Wszakże *N. fr. Presse*, która pomimo złego humoru szuka dla rządu argumentów, pisze, że już nieraz rząd udawał się po zdanie do sejmów krajowych, i przypomina, że rząd pytał Sejmów w sprawie reformy wyborczej czyli wyborów bezpośrednich. Rzeczywiście bürgerministeryum uczyniło to i nie ma się czem chlubić. Ale cóż to za analogia? Rząd pytał się Sejmów o kwestyę niebędącą wcale projektem ustawy, ani przedłożeniem, ani wnioskiem, zgoła niebędącą w traktowaniu przez Ciało prawodawcze. Tu wniosek już przeszedł przez wydział, Izba teraz ma obradować; całkiem więc inne ma znaczenie zapytanie się o zdanie sejmu i to jednego, tego właśnie, o który chodzi. Różnica zbyt uderzająca, aby jej dowodzić potrzeba.

Wczoraj wieczór klub konstytucyjny miał obradować nad kwestyą galicyjską. Mielibyśmy ochotę zawołać: Mój Boże, do czego to przyszło! P. Herbst, jak donosił wczoraj list wiedeński, oddał już elaborat nad sprawą galicyjską przewodniczącemu w wydziale konstytucyjnym. Teraz, mimo już wymówki, woła *Tagblat*, aby rzecz dalej odwlekać, wszystko przygotowane, trzeba działać. Cóż, kiedy zdaje mu się po wczorajszem oświadczeniu, że rząd jeszcze nie powziął decyzyi, że nie ma odwagi własnej odpowiedzialności, ani odwagi na odpowiedzialność któregokolwiek ciała sprawę odesłać. Ministerstwo według *Tagblattu*, chciałoby grać jak w karty, na Radę państwa Sejm, na Sejm Radę państwa. Cóż to za drażliwość w dziennikach wiedeńskich, skoro słowa tak umiarkowane wywołały takie nieukontentowanie!...

Parlament niemiecki zaczął we czwartek obrady, ale się wnet okazał brak kompletu. Lubo liczba wymagana do kompletu zniżoną została do 192, było tylko 141 depntowaych obecnych.

Król Duński wraca jutro do Kopenhagi z podróży swojej do Grecyi i Włoch.

Nadmieniliśmy wczoraj o prawdopodobnym powodzie usuwania się gabinetu Sagasty, a mianowicie, iż widzi on usuwających się z kongresu radykalistów, po poprzedniem usunięciu się Karlistów. Bezpośrednim jednak powodem tej kryzys gabinetu było tak zwane *virement*, to jest użycie na inny cel funduszu przeznaczonego w budżecie. Ministeryum użyło bowiem 2 milionów z budżetu kolonij na potrzeby tajnych funduszów ministerstwa spraw wewnętrznych. Rząd mógłby i chce usprawiedliwić ten postępek okolicznościami spisków karlistów, ale radykaliści występują z wotum nieufności. Zachodzi atoli jeszcze pytanie: czy król zezwoli na zmianę gabinetu w tej chwili, gdy z ramienia rządu rozpoczęły się układy z juntami zbuntowanych prowincyj o przyznanie im *fueros* czyli domowych, to jest prowincyonalnych przywilejów. Byłoby to podstawą rozbrojenia prowincyj Baskich, które za pierwszego Don Carlosa przed 40 laty stanęły po jego stronie jedynie dla obrony swoich *fueros*.

Według doniesień otrzymanych ze Wchodu przez Tryest, jeneralny gubernator Jemenu, to jest Arabii, donosi o zupełnem uciszeniu się tej prowincyi.

Tą samą drogą donoszą ze Smirny z d. 18 bm., iż w mieście tem straże pilnują jeszcze bezpieczeństwa Izraelitów.

Załatwienie sporu o „Alabamę" na mocy nowego artykułu do traktatu washingtońskiego określającego ściśle prawa neutralnych, jest bardzo bliskie. Potem przyjdzie tylko do prostego oszacowania szkód rzeczywistych zrządzonych przez „Alabamę", „Shennandoah" i inne pamiętne statki pirackie podczas wojny domowej, Anglia zaś zapłaci, co jej przedłożą. Sąd polubowny w Genewie napisze tylko rachunek i sprawdzi kwity.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Paryż 24 maja. *Gaulois* ogłasza list cesarza Napoleona, który tenże po ogłoszeniu opinii komisyi śledczej o kapitulacyach wystosował do jenerałów i dowódzców korpusów armii sedańskiej. W piśmie tem odpycha Napoleon wyrok komisyi śledczej, mówi, że pełnił swoje prawa monarsze, kazawszy parlamentarzom wywiesić chorągiew i odpowiedzialność za to przyjmuje na siebie jednego. List ten mówi dalej, że cesarz poddał się nieuniknionej konieczności, która wprawdzie serce mu rozdarła, ale pozostawiła spokojne sumienie.

Paryż 24 maja. *Journal officiel* ogłasza ustawę uchwaloną przez zgromadzenie narodowe d. 31 marca względem opodatkowania papierów zagranicznych. (Thiers uczynił był zadość żądaniom finansistów o tyle tylko, że odwlókł ogłoszenie tej ustawy. *Red.*)

Madryt 24 maja. Król naradzał się z prezesami senatu i kongresu oraz z różnymi mężami politycznymi. Naczelnik nowego gabinetu jeszcze nie wybrany. Margr. Urquijo, deputowany junty w Alava, prowadzi rokowania z Serranem o poddanie się band karlistowskich w prowincyi Alava. Siły ich wynoszą 1,500 ludzi.

Nowy Jork 24 maja. Wczorajsze rozprawy w Senacie nad artykułem dodatkowym trwały pięć godzin. Nie ogłoszono żadnego sprawozdania. Spodziewają się zawsze jeszcze, że ratyfikacya przyjdzie do skutku.

Rzym 24 maja. Bar. Bibra, nowo mianowany poseł bawarski przy dworze włoskim, przybył tu wczoraj. Senator hr. Cambray-Digny (niegdyś minister skarbu), umocowany został dekretem królewskim do prowadzenia w Wiedniu układów względem oddzielenia sieci kolei włoskich i austryackich. Flota angielska przybiła do Neapolu 19go maja, a wczoraj wieczór odpłynęła do Malty.

Kursa. Wiedeń 24 maja godz. 4 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·75. — Zjedn. dług państwa w srebrze 72·15. — Losy z r. 1860 103·75. — Akcye banku 833. — Akcye kredytowe 336·20. — Londyn 112·85. — Srebro 111·10 Dukat 5·43. — Lombardy 201·20. Losy z r. 1864 146·—. — Akcye franco-austr. 138·—. — Napoleony 9·01⁵/₁₀ — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 260·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 165·50. Akcye kol. północ.-wschod. 166·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 127·50. — Akcye banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 72·25. — Oblig. indemniz. gal. 76·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 202·—. — Akcye anglo-banku 317·50. Akcye kolei rządowéj 362·—. — Akcye kol. siedm. 181·—. — Akcye kol. Rudolfa 180·—. — Akcye kol Pardubic. 183·—. — Akcye kol. północ. 230 —· Tramway 306·—. — Akcye banku budowy 124·—· Akcye kol. wschod. 140·50. — Akcye kol. Alföldz. 182·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 111.50. Austryacki bank ogólny 241·—.

Usposobienie giełdy: stałe

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 maja. (Wartość kuponów do 27 maja).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	112 —	111 —	—
Kupony sr. płatne „ 100	111 —	110 —	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	154 50	153 50	—
Talary pruskie „ T. 100	168 —	167 —	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 48	5 38	—
Napoleondory „ 1 szt.	9 08	8 98	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100	77 50	76 50	— 35
4% listy zast. „ „ 100	76 25	75 —	1 63⅓
5% „ „ „ 100	83 75	82 75	2 4
6% „ hipot. „ „ 100	90 25	89 —	1 45
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	92 50	91 —	2 45
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120	110 75	108 75	2 45
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	106 —	104 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s.	102 —	100 —	1 63⅓
„ „ Hipoteczn. z 60% „ 1 „	167 —	164 —	2 45
„ „ kolei Karola Ludw. Zł. 210	261 —	259 —	4 28¼
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	166 50	164 50	— 75
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 —	94 50	1 24½
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100	92 50	91 25	1 72
4% „ „ „ II „ 100	91 25	90 —	1 72
5% „ „ „ za rsr. 100	91 50	90 25	2 15¼
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	77 25	76 25	1 36½
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	54½	52½	—

(oprócz kup. b. — oprócz kuponu b.)

Wiedeń 24 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 90	64 75
5% „ „ „ sreb.	72 35	72 25
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 75	94 25
„ „ „ czeskie	96 50	96 —
„ „ „ węgiersk.	82 50	82 —
„ „ „ galicyjsk.	77 25	76 50
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiog.	79 50	79 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 85	109 65

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	92 30	92 10
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 75	92 50
5 „ węgiersk. losow.	89 75	89 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	104 —	103 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 —	88 75
5 „ Domi. pań. 120 złr.	118 50	118 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	328 —	327 —
„ „ „ 1854	97 —	96 50
„ „ „ 1860	104 —	103 75
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	125 —	124 50
Losy pożyczk. z r. 1864	146 75	146 25
„ prem. poż. węgier.	105 30	104 90
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	188 —	187 75
„ żeglugi parowéj na Dunaju	101 25	100 75
„ księcia Salm	42 25	41 75
„ „ Palffy	30 —	29 50
„ ks. Klary	38 —	37 50
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	33 50	32 50
„ ks. Windischgraetz	24 50	24 —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 25	14 75
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	837 —	835 —
Zakładu kredytowego	336 40	336 20
Żeglugi parow. na Dun.	603 —	601 —
Kolei półn. Ferdynanda	2305	2300

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	363 —	362 —
„ zachodn. c. Elżbiety	251 25	250 75
„ Pardubickiej	184 —	183 —
„ południowéj	201 40	201 20
„ Galicyjskiej	261 25	260 75
„ Czerniowieckiéj	165 —	164 —
Kol. węgier. półn. wsch.	166 50	166 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	180 50	180 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	182 50	182 —
„ „ Kosz.-Bogum.	187 —	186 50
„ „ Siedmiogrodz.	183 50	183 —
„ „ Cisańskiej	277 —	276 50
„ „ wschod. węg.	142 —	141 —
„ „ austr. północno-zachodniej	215 50	215 —
„ „ Franc. Józefa	212 —	211 —
Akcye banku anglo-austr.	318 —	317 50
„ „ anglo-węg.	113 50	113 —
„ „ austryack. ogóln.	243 —	242 —
Zakł. kredyt. węg.	155 50	155 —
„ banku franko-austr.	138 50	138 —
„ „ węgierskiego	115 —	114 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	220 50	219 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	123 —	127 —
„ dla obrotu ogólnego	201 —	200 50
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	76 —	75 75
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	83 75	83 50
„ Koszycko-Bogum.	93 70	93 40

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	93 —	92 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 25	91 75
Kolej rząd. St. 500 fr.	133 —	132 50
„ „ Emis. 1867	127 —	126 50
Kol. południo. St. 500 fr.	113 75	113 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	— —	92 —
„ „ za 100 fl. w. a.	— —	86 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	104 20	103 90
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 —	92 50
Kolei południ.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	79 —	78 —
„ „ w srebrze	97 75	97 50
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	104 50	104 —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	101 80	101 60
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 60	78 40
„ „ Emisya 1867.	— —	89 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	93 25	93 —
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 25	95 —
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 50	102 —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	98 50	98 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 44⁵	5 43
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 2	9 1⁵
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 35	11 25
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	111 25	111 10
Srebro, kupony	111 50	111 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68	1 67⁷⁵
Lwów 23 maja		
Dukat holenderski	5 37	5 30
„ cesarski	5 38	5 30
Półimperyał rosyjski	9 20	9 5
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papier.	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 30	82 80
„ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kup.	76 85	76 35
Akcye kol. galic. b. kup.	257 50	256 50
„ „ lwows.-czern.	167 —	166 —
„ Banku hipot. gal.	164 50	163 —
Warsz. 23 maja.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 15	91 90
„ „ 2 „	91 —	90 70
„ kupon	— —	1 69½
„ nowe	91 05	90 80
„ kupony	— —	2 9⅔
„ likwidacyjne	77 10	76 80
„ kupony	— —	1 91½
Kolej warsz. wiedeńska	— —	96 —
„ „ bydgoskiéj	— 50	— —
„ „ terespolskiéj	— —	121 —
„ „ łodzka	— —	105 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą: rano	Odchodzą: po poł.	Przychodzą: rano	Przychodzą: po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.58	9.
„	na Oświęc. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„	miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„	miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	—	n. 1.— / 9.19	—
„	miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	—	6.39 / 10.48	—	6.29 / 10.35
„	miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.83
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.13
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	1.—
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.31

Odbyt 2000 sztuk rocznie. Poręczenie i termin próby.

Weila Frankfurckie młocarnie.

Machina o sile dwóch koni młóci na godzinę 50 kóp.
Młocarnia ręczna " " " 25 "
Młocarnia kieratowa kosztuje 310 złr. w. a. wraz z odbiornikiem na słomę.
Młocarnia ręczna kosztuje złr. 105, 120, 125 do 130 złr.
Na żądanie opłatnie z przesyłką i cłem aż do najbliższéj stacyi kolei żelaznéj.
Bliższych wiadomości udziela na listowne zapytanie (620-4-14)

Maurycy Weil jun., we **Frankfurcie n. M.**

(958-2-6) Około

100 BILARDÓW

nowych od **200** do **500** złr. w. a. — używanych od **100** do **200** złr. w. austr.,
kilkaset
Kijów bilardowych
od 1 złr. 50 c. do 6 złr.
Kule bilardowe
i wszelkie inne **potrzeby bilardowe** są zawsze gotowe na składzie do nabycia u
JANA KNILLA,
ck. wył. uprz. fabrykanta bilardów i kijów bilardowych w **Wiedniu**, Rossau, rothe Löwengasse 5.

Kantor wymiany

Wiedeńskiego Banku komisowego

(Wiener Commissions-Bank),

Kohlmarkt Nr. 4,

wypuszcza

Kwity Udziałowe

na poniżej wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dlatego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów

30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach

Grupa A, (rocznie 16 ciągnień)

miesięczne raty po 10 złr. Po złożeniu ostatniej raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:
1. 5% los państwowy z 1869 roku **100** złr. Główn. wygrana **300,000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** złr.
1. 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. Główna wygrana **600.000** **300.000** franków w złocie.
1. Książęco-brunszwicki los na 80 tal. Główna wygrana **80,000** lub bez potrącenia.
1. Insbrukski los (tyrolski). Główna wygrana złr. **30,0000.**

Grupa B. (rocznie 13 ciągnień)

miesięczne raty 6 fl. po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.
1. 5% los turecki 400 frankowy los państwowy. Głów. wygr. **600.000, 300,000** w złocie.
1. Książęco-brunszwicki 20 talar. los państwowy. Głów. wygr. **80,000** bez potrącenia.
1. los Sasko-Meiningen. Głów. wygr fl. **45,000, 15,000,** połud. niem.

Zamiejscowe polecenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. Wykazy wygrane po każdem ciągnieuiu rozsyłają się darmo.

(559-15-30)

Bezkrwistość, osłabienie nerwów itd.

31 nakład oryginalnego wydania znanéj i nauczającéj książki,

Osobista ochrona,

przez

Laurentiusa,

w kopertach opieczętowanych.

Trwała pomoc i wyleczenie słabości u mężczyzn *w skutek samogwałtu* i *płciowych wybryków.* Każdodziennie na to uważać, że *dziełko Laurentiusa o 232 str. w ósemce z 60 anatomicznemi stalorytami zaopatrzone* jest jego pieczątką z nazwiskiem i że takowe w każdéj księgarni, w **Wiedniu** u **Gerolda & Comp.**, Stephansplatz za kwotę 2 złr. 30 c. nabyć można.

Ubodzy, którzy stan swój wiarygodnem dokumentem udowodnią i bezpośrednio się do mnie udadzą otrzymują takowe darmo.

Od *rozlicznych naśladowań wyciągów* téj książki, a mianowicie od pism, w których równocześnie zachwaloną bywa kuracya merkuryuszem, ostrzega najdobitniéj dobrze życzący **L.**

(963-2-12)

Adwokat

Dr. Andrzéj MAREK

w Myślenicach

otwarł tamże kancelaryę w Rynku, w domu **„pod Lwem".** (873-3-3)

Kąpiele siarczane

w Krzeszowicach

otwarte zostaną

z dniem 1m czerwca b. r.

Względem wynajęcia pomieszkań należy się zgłosić do p. **J. Kiszakiewicza** w budynku łazienkowym. (1011-2-3)

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

nur von uns **selbst** oder **G. Ullrich,** Wien, Judenplatz 9. Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10 1/2; 1/4 Kiste fl. 5 1/2.

Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid, Gründer der Fluid-Heilmethode. (643-6-13)

Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgas. 14.

TRENCZYN-CIEPLICE

na Węgrzech

ciepłe siarczane kąpiele od 29 — 32° R.

Kąpiele te okazują od wieków siłę swą leczniczą w dnie, w gośćcu, cierpieniach nerwowych, porażeniach, w słabościach skórnych i kostnych, w zołzowych i kiłowych.

Pora kąpielowa rozpoczyna się 1go maja i trwa do końca września.

Kąpiele, położone w nader pięknéj, uroczej okolicy, mają dla wygody gości: wielki hotel, wiele kawalerskich mieszkań i prywatnych domów, *a w rokn zeszłym wybudowano prócz tego wielki budynek kąpielny o 74 pokojach mieszkalnych z nowo założoną łahanią. Łahań ta (basen), zaopatrzona bardzo dobrze urządzonemi natryskami dla mężczyzn i kobiet, i zasilają ją nowo odkryte obfite źródła o 32° R.*

Wygodę i rozrywkę zapewniają: kilka dobrych restauracyj i kawiarń, codzienne przedstawienia teatralne, dobra orkiestra, prześliczne i rozległe parki do przechadzek, kryty chodnik spacerowy, czytelnie zaopatrzone w dzienniki krajowe i zagraniczne, bale i koncerta.

Znajduje się pięć łahań, wanny drewniane i porcelanowe, zimne i ciepłe natryski (ostatnie pędzone parą).

Dobra żętyca. wszystkie wody mineralne, kąpiele żelazne i z igliwia.

Koleje żelazne dowożą podróżnych: od Wiednia do Węgier: Hradyszu, od Bogumina (Oderberg) do Żyliny (Sillein), z Górnych Węgier do Żyliny nowo otwartą koleją Koszycko-Bogumińską, a z Dolnych Węgier do Galanthy.

Odległość wynosi od Hradysza 8, od Żyliny 8, od Galanthy 10 godzin.

Z dwoma pierwszemi stacyami utrzymują związek codzienny wozy pocztowe, ż ostątnią omnibusy. Jest w Cieplicach także *stacya telegraficzna.*

Lekarze kąpielowi *Dr. S. Ventura, kr. pr. radca sanitarny,* i *Dr. Edward Nagel z Wiednia.*

Wiadomości udziela zarząd kąpielowy i *lekarze kąpielowi.* Broszury kąpielowéj *Dr. Ventury* dostać można w *Wiedniu u Braumüllera.* (680-4-6)

Z nadzoru dóbr Jego Ekscelencyi barona Siny.

GOŚCIEC I PODAGRA

leczą się we 24 godzin przez użycie **PIGUŁEK Dra LARTIGUE,** uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zalecane przez najznakomitszych lekarzy, francuskich, jako to: **Chomel, Double, Velpeau, Lisfrane** itd. (zobaczyć podręcznik cierpiących na podagrę Dra A. Lartigue, Kawalera Legii honorowej, który się darmo daje utrzymującym skład pigułek).

Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, oraz Jacob 45; — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego pod Koroną w rynku głównym, — we Lwowie w aptece P. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece P. Kullaka. (536-10-12)

Już w dniu 1ym Czerwca 1872 r.

ciągnienie

tureckich losów

główna wygrana 600.000 franków, 300.000 fr., 60.000 fr. itd. w złocie. Najniższa wygrana **400 franków także w złocie.**

Rocznie 6 ciągnień.

Te losy sprzedaję nieustannie po kursie dziennym. Nadto nabycie

obligacyj częściowych

na 20 część tureckich losów, które są ważne na wszystkie ciągnienia aż do r. 1900, i **tylko 5 złr. raz na zawsze.** Te częściowe obligacye każdego czasu mogą być odkupione. Cena zakupu nigdy nie przepada.

Bankhaus **J. Grün,**

Wien, Wollzeile Nr. 35.

Obstalunki z prowincyi szybko bywają wykonywane za pobraniem pocztowem. Listy ciągnienia odbierają moi nabywcy darmo i opłatnie. (939-5-5)

Skład perfumów Wilhelma Riegera,

w **Londynie,** 31 Aldermanbury E. C., w **Strassburgu,** w **Paryżu,** 22 Rue de l'Echiquier.

Medale zasługi otrzymane
w **Norymberdze 1840.**
" **Moguncyi . . . 1842.**
" **Londynie . . . . 1862.**
" **Paryżu . . . . . 1867.**

wFrankfurcie n. M.

Skład hurtowny
w Wiedniu,
Dorotheergas. N. 3.

Mój

Extrait aux Violettes de Parme

wydaje niezrównanie **wspaniały zapach fiołków.** Polecam zatem najusilniéj mój śliczny perfum wszystkim lubownikom fiołków. Wyroby moje, znaczone firmą moją i **cechą fabryczną,** są do nabycia prawie we wszystkich handlach perfumów.

Wilhelm Rieger.

(923-2-6)

Komunikacya omnibusem

między **Trenczyńskiemi Cieplicami** a stacyą kolei żelaznéj Żyliną (Sillein) rozpocznie się 21go Maja. Odjazd z Żyliny codziennie zaraz po nadejściu pociągu osobowego bogumińskiego (Oderberg) o godz. 4 1/2 po południu.

Przedsiębiorcy.

(921-3-3)

Subskrypcya

NA 30,000 AKCYJ I 20,000 OBLIGACYJ PIERWSZEŃSTWA

c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta.

OBWIESZCZENIE.

Po przedsięwziętej repartycyi wypada na podpisy od **1 — 200 sztuk akcyj lub prioritetów cała cena subskrypcyjna.**

Podpisujący więcej jak 200 sztuk, otrzymają pierwsze 200 sztuk po całej cenie, od dalszych podpisów na **akcye złożą 80%** a na **obligacye pierwszeństwa 60%**, przyczem ułamki jako całość rachowane będą.

Akcye mogą być **od 24 t. m.,** jako od dnia ogłoszenia, od którego procent po 5% w srebrze się liczy, zaś **Obligacye pierwszeństwa** od dnia **7 Czerwca** począwszy, w **Likwidaturze ogólnego austryackiego Banku,** a względnie w miejscach gdzie podpisywano stosownie do warunków subskrypcyi do **31 Sierpnia r. b.** zapłacone i odebrane.

Subskrybentom, którzy przy podpisywaniu oświadczyli płacić banknotami austr. wal., policzonem zostanie przy splacie srebro po 110,60, jako przeciętnym kursie w dniu podpisywania.

Wiedeń dnia 20 Maja 1872 r.

Austryacki ogólny Bank.

Dentysta z Berlina
J. Dłużyński
przy ul. Floryańskiéj Nr. 364,
na 1szem piętrze.
(123-22-)

KĄPIELE
w Szwoszowicach
słynne ze swoich wód siarczanych otwarte będą
w dniu 1 Czerwca b. r.
(910-5-6)

STARANNE UTRZYMANIE
ZĘBÓW
GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) (232-16-52)
Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy*, wzmacniają *mięśnie dziąsłowe*, utrzymują *czystość* i *białość zębów*, zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów*.

W Paryżu w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.**

Wapna starego kilkaset korcy (841-5-5)
do robót trwałości wymagających— a mianowicie: do odnawiania kamienic, reparacyj kościołów, pokojów itd. — tudzież kilkadziesiąt kóp **trzciny sufitowej**, jest do pozbycia w większych i mniejszych działach w Hotelu Lwowskim na Kleparzu. Zgłosić się należy pod N. 19, II piętro, a natychmiast wymaganiu zadosyć się czyni.

C. k. uprzywil. galicyjski
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
WE LWOWIE
wydaje
6% Listy hipoteczne
które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze;**
w **Wiedniu**, kantor wymiany banku niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze**, Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Bernie**, c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie**, pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie**, p. Leon Epstein. (696-4-)

(Z Berlińskich dzienników).
Do napoju królewskiego!

(38,095 a) Ober-Arnsdorf 28-2 72— Po użyciu trzech flaszek królewskiego napoju, wyleczyłem się zupełnie z **zapalenia płuc i wątroby,** pomimo iż mię trzech lekarzy bez skutku leczyło — i jestem obecnie tak jak pierwej zdrów i silny.
Ilgmann właściciel domu.

(39,122) Mittelbach 13-3. 72.— Amalia Müller jest od dłuższego czasu bardzo cierpiącą. — Przepisywanie rozmaitych lekarstw nie przynosiło pomocy, aż dopiero użycie wszechstronnie zalecanego napoju królewskiego p. Jacobiego w Berlinie. — Po wypiciu bowiem kilku flaszek uczuła znaczne uśmierzenie. — Zamówienie.
Korner wójt.

(39,335) Klüser-Mühle bei Hagenow 15-3 72. — Wyżywszy tylko dwie flaszki pańskiego napoju królewskiego, uwolniłem się najzupełniéj od **kaszlu i zaflegmienia.** Arndt młynarz.

(39,547) Radeberg 18-3 72.—Sześcioletnia córeczka jednego z tutejszych państwa z przelęknienia dostała napadów tak zwanéj choroby **„taniec Śgo Wita“**, w skutek czego nastąpia wielka bezsenność, i brak apetytu, połączone z ciągłą trwogą.—Wszelkie używane środki okazały się bezskutecznymi. Wzięto się nareszcie do napoju królewskiego, i dziecina po wypiciu czterech flaszek takowego wyzdrowiała. Rodzice są nie do opisania szczęśliwymi i korzystają przy każdéj słabości z napoju królewskiego.
Taupitz nauczyciel.
(894)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
Karol Jacobi (radca zdrowia) w **Berlinie,** Friedrichstrasse 208.
Flaszka ekstraktu napoju królewskiego, do trzech razy tyle wody, kosztuje w Berlinie pół talara,
w **Krakowie** 1 złr. 50 cent. u aptek. p. **Wiktora Redyka.**

Austryac. centralne Towarzystwo budownicze
w Wiedniu,
założone na wzajemności z kapitałem zakładowym
5 milionów złr. w. a.

z czego poprzednie 2 miliony były puszczone w obieg, daje każdemu sposobność przez wpłacenie *małych miesięcznych kwot od 10 złr.* wyżéj i *jednorazowe* złożenie należytości wpisowéj *20 złr.*, do przyjęcia w posiadanie *własnego domu, realności, willi i t. p.* Każda wpłata aż do pierwszego bilansu oprocentowaną będzie po 5%, a potem ma prawo do udziału w czystym zysku towarzystwa.
Oświadczenia przystąpienia z dołączeniem kwoty przyjmuje
główna Reprezentacya austryackiego centralnego Towarzystwa budowniczego w Wiedniu, Opernring 21,
gdzie można prospekt, statuta i t. d. otrzymać. (395-7-10)

(957-1-2)

Wyłącznie uprzyw. kolej Buschleradzka.

PLAN JAZDY
ważny od 1go Czerwca 1872 r. i nadal.

Praga - Priesen - (Komotau) - Karlsbad - (Franzensbad) - Eger

Mile	Kilometry	STACYE	Pociągi osobowe 1 (I, II, III klasy)	3	5	7	9	Pociąg mięszany 21 (I, II, III i IV klasy)	Pociąg ciężarow i osob. 41 (II, III, IV klasy)
		Peszt .... odchodzi	9.51 r.	7.39 r.					
		Preszburg ...... „	4.48 pp	12.37 pp					
		Wiedeń (kolej pół.) „	6.45 w.	1.15 pp					
		Wiedeń (kol. rząd.) „	6.15 w.	—					
		Kraków .... „	3.30 pp	6. 3 r.					
		Ołomuniec ..... przychod.	11.54 w	3.30 pp					
		Ołomuniec ..... odchodzi	12. 3 r.	3.45 pp					
		Berno .... „	11.29 w	4.38 pp					
		Pardubitz ..... przychod.	4.33 r.	7.59 w.					
		Pardubitz ..... odchodzi	4.46 r.	8.19 w.					
		Praga (kolej rząd.) przychod.	7.42 r.	10.27 w					
			z rana	w nocy					
		Praga (dworzec kolei rząd.) odchodzi	8.50	11.10					
0.3	2	Praga (Bubna) ...... przychod.	8.59	11.19				po poł.	wiecz.
		Praga (Bubna) ...... odchodzi	9. 2	11.22				1.50	7.—
0.8	6	Praga (dwor. Sandthor) . przychod.	9. 9	11.29				2.—	7.11
		Praga (dwor. Sandthor) . odchodzi	9.11	11.31				2. 8	7.16
2.2	16	Hostiwic .... „	9.44	12. 1				2.53	8. 7
4.0	30	Wejhybka .... przychod.	10. 6	12.24				3.24	8.55
		Kladno .... „	10.37	—				4.—	9.20
		Kralup .... „	—	—				5.29	wiecz.
		Kralup .... odchodzi	9.10	—				—	
		Kladno .... „	9.56	—				11.25 pp	
		Wejhybka .... „	10.11	12.27				3.34	
5.7	43	Lana .... „	10.33	12.50				4. 3	
8.5	63	Luźna-Lischan ...... „	11.13	1.31				5. 6	
12.1	52	Mecholup .... „	12. 3	2.24				6.12	
13.8	104	Saaz .... przychod.	12.23	2.45				6.38	
		Saaz .... odchodzi	12.28	2.50				6.52	
15.5	117	Priesen .... przychod.	12.50	3.12				7.28	
		Komotau .... „	1.32	3.47	rano			8.18	
		Komotau .... odchodzi	12.45	12.23	7.40			7.10	
		Priesen .... „	1.12	3.22	8.15			7.53	
16.9	128	Kaaden-Brunnersdorf .... „	1.32	3.42	8.33			8.22	
17.8	135	Klösterle .... „	1.43	3.53	8.44			8.39	
21.1	160	Schlackenwerth .... „	2.34	4.43	9.34			9.47	
23.2	176	Karlsbad .... przychod.	3. 1	5.10	10. 1	wiecz.	w nocy	10.24	
		Karlsbad .... odchodzi	3.16	5.25	10.10	6.27	10.45	wiecz.	
25.1	190	Elbogen-Neusattel ...... „	3.45	5.53	10.37	6.55	11.14		
26.2	199	Falkenau n. r. Neger .... „	4. 1	6. 9	10.51	7.11	11.33		
28.1	213	Königsberg-Maria Kulm .. „	4.26	6.34	11.13	7.36	11.59		
29.3	222	Tirschnitz .... przychod.	4.41	6.49	11.29	7.51	12.15		
		Franzensbad .... „	4.58	7. 7	11.45	8. 9	—		
		Tirschnitz .... odchodzi	4.46	6.54	11.32	7.56	12.18		
30.1	228	Eger .... przychod.	4.58	7. 6	11.43	8. 8	12.30		
			po poł.	rano	p. poł.	wiecz.	w nocy		

Eger - (Franzensbad) - Karlsbad - (Komotau) - Priesen - Praga

Mile	Kilometry	STACYE	Pociągi osobowe 2 (I, II, III klasy)	4	6	8	10	Pociąg mięszany 22 (I, II, III i IV klasy)	Pociąg ciężarow i osob. 42 (II, III, IV klasy)
			p. poł.	wiecz.	z rana	po poł.	wiecz.		
		Eger .... odchodzi	10.53	9.—	8.35	2.10	6.10		
0.8	6	Tirschnitz .... przychod.	11. 3	9.10	8.44	2.20	6.20		
		Franzensbad .... odchodzi	10.50	8.57	8.31	2. 7	6. 7		
		Tirschnitz .... „	11. 8	9.15	8.49	2.25	6.25		
2.1	16	Königsberg-Maria Kuhn .. „	11.25	9.32	9. 5	2.42	6.41		
4.0	30	Falkenau n. r. Eger .... „	11.52	9.59	9.31	3.10	7. 9		
5.0	38	Elbogen-Neusattel ...... „	12. 6	10.14	9.46	3.25	7.24		
7.0	53	Karlsbad .... przychod.	12.30	10.40	10.10	3.53	7.50	z rana	
		Karlsbad .... odchodzi	12.53	10.55	10.20	po poł.	wiecz.	5.15	
9.0	68	Schlackenwerth .... „	1.21	11.27	10.48			5.54	
12.4	94	Klösterle .... „	2. 9	12.20	11.34			6.24	
13.2	100	Kaaden-Brunnersdorf .... „	2.20	12.33	11.45			7.10	
14.6	111	Priesen .... przychod.	2.37	12.50	12. 1			7.32	
		Komotau .... „	3.16	3.47	12.24			8.22	
		Komotau .... odchodzi	2.25	12.23	w poł.			6.50	
		Priesen .... „	2.46	1.—				8.—	
16.4	124	Saaz .... przychod.	3. 6	1.22				8.27	
		Saaz .... odchodzi	3.11	1.27				8.39	
18.0	136	Mecholup .... „	3.33	1.51				9. 9	
21.8	165	Luzna-Lischan ...... „	4.27	2.54				10.26	
24.4	185	Lana .... „	5. 4	3.34				11.26	
26.1	198	Wejhybka .... przychod.	5.25	3.58				11.55	
		Kladno .... „	—	4.30				4.—	
		Kralup .... „	—	5.50				5.29	
								po poł.	
		Kralup .... odchodzi	—	—				11.25 r.	4.56 r.
		Kladno .... „	—	—					
		Wejhybka .... „	5.27	4. 3				12.—	5.35
27.9	211	Hostiwic .... „	5.53	4.32				12.37	6.19
29.4	223	Praga (dwor. Sandthor) . przychod.	6.17	4.56				1.10	7.—
		Praga (dwor. Sandthor) . odchodzi	6.19	4.59				1.13	7.10
29.8	226	Praga (Bubna) ...... przychod.	6.25	5. 5				1.21	7.20
		Praga (Bubna) ...... odchodzi	6.26	5. 8				po poł.	z rana
30.1	228	Praga (dworzec kolei rząd.) przychod.	6.35	5.17					
			wiecz.	z rana					
		Praga (kolej rząd.) odchodzi	7.20 w.	6. 8 r.					
		Pardubitz ..... przychod.	10.18 w	8.18 r.					
		Pardubitz ..... odchodzi	10.32 w	8.23 r.					
		Berno .... przychod.	3.22 r.	11.45 r.					
		Ołomuniec ..... „	6.48 r.	12. 3 pp					
		Ołomuniec ..... odchodzi	12.13 pp	12.13 pp					
		Kraków .... przychod.	9. 2 w.	9. 2 w.					
		Wiedeń (kol. rząd.) „	8.26 r.	—					
		Wiedeń (kol. pół.) „	7.45 r.	3.10 pp					
		Preszburg ...... „	10.19 r.	4.47 pp					
		Peszt .... „	4.55 pp	9.35 w.					

Wejhybka - Kladno - Brandeisl - Kralup

Mile	Kilometry	STACYE	Pociąg mięszany 221 (I, II, III, IV klasy)	223	225	Pociąg ciężarow i osob. 241 (II, III, IV klasy)
			po poł.	z rana	pr. poł.	wiecz.
		Wejhybka .... odchodzi	3.45	4.15	10.22	9. 5
0.6	4	Kladno .... przychod.	4.—	4.30	10.37	9.20
		Kladno .... odchodzi	4.15	4.45	pr. poł.	wiecz.
1.6	12	Brandeisl .... przychod.	4.42	5. 7		
		Brandeisl .... odchodzi	4.47	5.12		
3.4	26	Kralup .... przychod.	5.29	5.50		
			wiecz.	z rana		

Kralup - Brandeisl - Kladno - Wejhybka

Mile	Kilometry	STACYE	Pociąg osobowy 216 (I, II, III, IV klasy)	Pociąg mięszany 222	224	Pociąg ciężarow i osob. 242 (II, III, IV klasy)
			pr. poł.		wiecz.	
		Kralup .... odchodzi	9.10		6.20	
1.8	13	Brandeisl .... przychod.	9.36		7.10	
		Brandeisl .... odchodzi	9.37		7.15	
2.8	12	Kladno .... przychod.	9.54	pr. poł.	7.47	z rana
		Kladno .... odchodzi	9.56	11.25	wiecz.	4.56
3.4	26	Wejhybka .... przychod.	10. 7	11.44		5.15
			pr. poł.	pr. poł.		z rana

Młody człowiek,
Polak, posiadający język francuzki, który szkoły we Francyi wykończał, poszukuje miejsca za guwernera w jakim domu obywatelskim na wsi.
Bliższa wiadomość w Biurze p. Jędrzejewskiéj w Krakowie L. 419. (973-2-2)

Dr. Medycyny i Chirurgii
IGNACY JENDL
Mag. Akuszer.
były lekarz kolejowy i sądowy w Tarnowie, obecnie lekarz salinarny
w Wieliczce,
leczy specyalnie słabości kobiet i dzieci, mieszka przy ulicy Niepołomskiéj obok apteki. Ordynuje codzień w szpitalu od godz. 8—10 z rana; w miesykaniu od godziny 11—12 z rana i od godz. 2—4 po południu. (968-2-3)

Przez wielu lekarzy polecona i ze świetnym skutkiem używana **maść rupturowa** przeciw
rupturom brzusznym
Bogumiła Sturzeneggera, w Herisau w Szwajcaryi, jest tak u niego samego jakoteż i w niżej wymienionych aptekach do nabycia. Maść ta nie zawiera w sobie **wcale szkodliwych części i wylecza** nawet całkiem zastarzałe ruptury **w bardzo wielu wypadkach zupełnie.** Cena słoika 3 złr. 20 c. w. a.
Skład w Krakowie u W. Redyka, apteka pod Barankiem, — we Lwowie u Z. Ruckera aptekarza.
(522-6-6)

Główna wygrana
250,000 złr.
Najniższa wygrana **175** złr.
Dnia 1 czerwca 1872,
odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd c. k. austryacki utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: 20 po **250,000** złr. 10 po **220,000** złreńskich, 60 po **200,000** złr. 81 po **150,000** złr., 20 po **50,000** złr., 20 po **25,000** złr., 1 na **20,000** złr. 29 po **15,000** zł. 171 po **10,000** 352 po **5,000** złr. 432 po **2,000** złr., 783 po **1,000** złr., 1,350 po **500** złr. itd. i **175** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **250,000** złr.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego
J. Breychy
w Frankfurcie nad Menem grosse (955-2-4) Friedbergerstrass 41.



Za duszę ś. p.
KSIĘŻNEJ ROZALII CARAMAN
CHIMAY
zmarłéj w Paryżu
odprawi się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele OO. Kapucynów we Wtorek d. 28go Maja o godz. 11 rano,
na które się zaprasza przyjaciół i znajomych.
(976)

Zaproszenie do przedpłaty
NA DZIEŁO W 2 TOMACH

Poezye
przez
El... y. (911-2-3)

Poezye jego porozrzucane po pismach peryodycznych, uważane są powszechnie za ozdobę publikacyi, w których się mieszczą, a wydane w jednym tomie we Lwowie przed dwoma laty doznały tak sympatycznego przyjęcia, że edycya w tak krótkim czasie prawie przez samą Galicyą wyczerpaną została.

Niżéj podpisany sądzi, iż odpowie ogólnym życzeniom czytającéj publiczności, przystępując do ogłoszenia drugiego wydania pism tego poety, które powiększone nowemi utworami będzie dwa razy obszerniejsze niż pierwsze, i ukaże się w ozdobnem wydaniu, illustrowaną okładką rysunku Juliusza Kossaka, najdaléj w pierwszéj połowie lipca r. b. Życzący sobie nabyć **Poezye El... y** po przystępniejszéj cenie, raczą skorzystać z niniejszego ogłoszenia przedpłaty, albowiem po wyjściu cena zostanie podwyższoną, a nadto tylko **dla 300 pierwszych prenumeratorów** dzieło odbitem będzie na welinowym satynowanym papierze, dalsze zaś egzemplarze przeznaczone do handlu księgarkiego wyjdą na papierze zwyczajnym.

Prenumerata na dwa tomy, obejmujące przeszło 30 arkuszy druku w 8ce wynosi 3 złr., na tom drugi tylko oddzielnie, dla posiadających pierwsze wydanie tomu Igo ustanawia się także oddzielnie przedpłata 2 złr. (1 talar 10 srg.).

Wydawnictwo uprzejmie uprasza o wcześnie nadsyłanie przedpłaty, albowiem na papierze welinowym taka tylko ilość egzemplerzy drukować się będzie, jaka zostanie zaprenumerowaną.

Przedpłatę przyjmują tylko do końca czerwca uproszone Redakcye pism, oraz wszystkie księgarnie. Nadsyłać można także wprost pod adresem:

Aleksander Nowolecki,
Księgarz, Wydawca Czytelni ludowéj w Krakowie.

(950-2-3) W Księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
wyszły następujące nowe dzieła:
O Towarzystwie lwowskiem przy schyłku XVIII stulecia
przez
Wł. Łozińskiego. Cena 50 c.
Kościół katedralny lwowski
obrządku łacińskiego pod wezwaniem
Wniebowzięcia Najświętszéj Panny
przez
M. Hr. Dzieduszyckiego.
Z wizerunkiem katedry i jéj planem, tudzież widokiem kaplicy Ogrojcowéj. Cena złr. 1.

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe**
w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (386-8-)

EAU de MÉLISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha,— w Brodach w aptece p. Kullaka. (553-8-20)

Stanowczy sposób leczenia
chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych
Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

DEPURATIF du SANG — Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PLUS DE COPAHU — Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w szprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa,— w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (928-1-24)

Na oświatę ludu!
KSIĘGARNIA POLSKA **we Lwowie 12. ulica Kopernika, (dawniej Szeroka),**
wydaje swoim nakładem w polskim przekładzie

DZIEJE POWSZECHNE
Fr. Ch. Szlosera

z którego to wydawnictwa całkowity czysty dochód, mający wynosić **17 tysięcy złr.** a w pomyślnym razie przy większym udziale publiczności przeszło **50 tysięcy,** przeznacza się na oświatę ludu.

„DZIEJE POWSZECHNE" Fr. Ch. Szlosera rozpoczną wychodzić w miesiącu lipcu b. r. i nieprzerwanie będą wychodziły po 2 zeszyty na miesiąc aż do ukończenia dzieła. Każdy zeszyt zawierać będzie 6 arkuszy druku czyli 96 stronic dużej 8ki. Cena zeszytu oznacza się na 35 centów tylko!

Przedpłata na całe dzieło z 96 zeszytów wynosi z przesyłkę w Austryi **35.52**. W Prusach **24** talary, we Francyi **120** franków. Po wyjściu z druku cena będzie podniesiona do **50** złr.

Uprasza się o nadsyłanie przedpłaty na całe dzieło, w ten sposób bowiem wielce ułatwi się wydawnictwo.

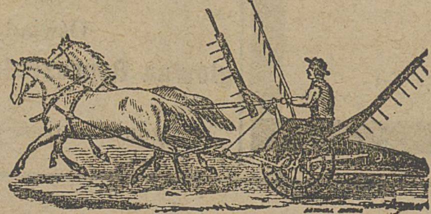
Przedpłatę można składać częściowo. Płaci się z góry na ostatni kwartał wydawnictwa i za pierwszy, a następnie w każdym kwartale odnawia się przedpłata z wyjątkiem już opłaconego ostatniego kwartału.

Przedpłata kwartalna wynosi we Lwowie **2 złr. 10 cent.** Z przesyłką w Austryi **2.22**, w Prusach **1 tal. 15 sr. gr.** We Francyi i innych krajach **7.50.**

Uprasza się o wczesne nadsyłanie prenumeraty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu, a wiele na tem zależy, gdyż dodrukowywanie potem pociąga za sobą osobne koszta.

Prenumeratę przyjmuje się do 1 Lipca b. r. Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:
Do Księgarni Polskiej, 12. ul. Kopernika we Lwowie.
(993-3-?)

Jan Wichera,
Lwów, ul. Grodecka,
poleca Wysokiéj szlachcie i Szan. Panom gospodarzom swój dobrze zaopatrzony
skład maszyn rolniczych
wyrobu
Claytona & Shuttlewortha w Lincolnie i Wiedniu
mianowicie: Locomobile i Młocarnie parowe, Kieraty i Młocarnie kieratowe, Młynki, Siewniki rzędowe i szerokorzutne, Sieczkarnie, Grabie i Przetrząsacze do siana,

Żniwiarki  i Kosiarki

najznakomitszych i najpraktyczniejszych systemów **amerykańskich (Johnston, Ceres** Burdik) i **angielskich (Samuelson, M. A. Wood, J. F. Howard)** itd. itd.,
jakoteż swój
warsztat reperacyi,
do którego tak ustawienia nowych jakoteż i reparacye uszkodzonych maszyn każdego czasu się przyjmują.

NB. **Wyż wzmiankowane systema żniwiarek i kosiarek są u mnie wystawione i mogą być każdego czasu oglądane.** Najważniejsze **części składowe** do tychże utrzymuję zawsze na składzie.

Zdolnych monterów wysyłam na żądanie za odpowiedniem wynagrodzeniem. (836-8-8)

Klimatyczny i żętyczny Zakład
w Jaworzu (Ernsdorf)
na górnym austryackim Szlązku,
$^{3}/_{4}$ mili od dworca kolei żelaznéj w Bielsku (Bielitz) położony,
będzie otworzonym dnia 15go maja.

Kuracya żętycą mlekiem i kumysem. Kąpiele z igliwia.
Prześliczny park, dogodne mieszkania, dobre restauracye, sale koncertowe, muzyka stała.
Komunikacyę z Bielskiem utrzymują dogodne powozy i omnibus zakładu.
(656-5-6) Lekarz miejscowy zakładu: Dr. *Michał Kaufmann.*

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16,600 FR. NAGRODY.
QUINA LAROCHE
ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju.
W PARYŻU, *rue Drouot, 15;* — we LWOWIE, w aptece P. MIKOLASCH; w KRAKOWIE, w aptece P. TRAUCZYŃSKIEGO; — w BRODACH, w aptece P. KULLAK.
(560-8-26)

Karlsbadzkie zdroje
Mühl-, Schloss- i Sprudel-Brunnen.
Karlsbadzkie pastylki i sole.

Karlsbad. Przez swoją nadzwyczajnie leczącą skuteczność w bardzo wielu wypadkach zajmuje naturalna WODA MINERALNA KARLSBADZKA pierwsze miejsce pomiędzy wszystkiemi LEKARSKIEMI WODAMI MINERALNEMI.

Szczególniéj w chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, ŚLEDZIONY, NEREK, ORGANÓW MOCZOWYCH, GRUCZOŁU PROSTATA, w CHOROBIE CUKROWEJ, w CHRONICZNYCH CHOROBACH MACICZNYCH i w GOŚCCU należy polecić najbardziéj WODĘ KARLSBADZKĄ.

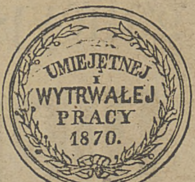
WODA KARLSBADZKA używa się w domu tak samo jak przy zdrojach. Zwykła dawka na rano jest jedna flaszka, którą wypija się na ciepło lub na zimno w pauzach co 20 minut, o ile możności podczas przechadzki na świeżem powietrzu, albo też w domu lub w łóżku. Dla wzmocnienia rozwalniającego skutku WODY KARLSBADZKIEJ dodaje się do takowéj łyżeczkę od herbaty SOLI ŹRÓDŁOWEJ.

WODA MINERALNA KARLSBADZKA używana na zimno, działa więcéj rozwalniająco, niż na ciepło.

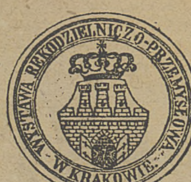
Franzensbadzki
Muł mineralny, sól żelazisto-mułowa i ług
do okładów i kąpiel ze zakładu mułu mineralnego Mattoniego i Spółki we Franzensbad,
bardzo cenne jako środek zastępujący kąpiele żelazisto-mułowe w domu dla leczeń przed i po słabościach, w ogóle bardzo potrzebne we wszelkich CHRONICZNYCH OSŁABIENIACH, w których występują jako powód lub następstwa NIEDOKREWNOŚĆ, NIEDOSTATECZNE WYTWORZENIE KRWI, OPADNIĘCIE Z SIŁ ORGANÓW I WŁÓKIEN, SILNE OSŁABIENIE NERWOWE i OCIĘŻAŁOŚĆ.

Zdrój szczawiowy z Giesshübel
„König Otto's Quelle" pod Karlsbadem
(austryacki Selters).
Najczystszy alkaliczny szczawik.
Codziennie świeżo napełniony można sprowadzić przez
Zarząd zdrojowy Giesshübel
Mattoni i Knoll w Karlsbadzie.
(665-6-12) Broszury, cenniki itd. darmo.
Skład w **KRAKOWIE** u p. **J. WENTZLA.**

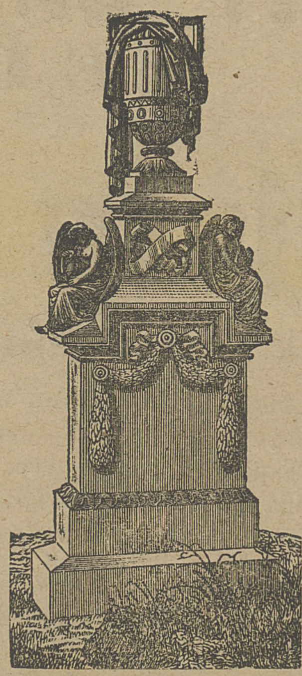
Pracownia kamieniarska



FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie,
przy ulicy Śgo Jana,



zaopatrzona jest w **NA-**
ca, marmuru lub granitu wy-
począwszy od złr. 40 w. a.
wedle nadesła-
Na żądanie, aby poprze-
grobkowy rysunek, takowy
złr. 3 w. a., która się odtrąca
przy wypła-
Kominki ozdobne,
sadzki różnobar-
z łomów krajowych i zagra-
ogniotrwałe mo-
łożeniu podobne
Ceny umiar-
Roboty przy budowlach wy-
odpowiednio zaskarbionemu
Przy budowlach na obsa-
starczać mogę **materyał**
jący wpływom odwilży ani
(886-6-12)



GROBKI z piaskow-
kończone, w różnych cenach
Przyjmują się zamówienia i
nych rysunków.
dnio udzielonym był na-
przesyła się za przedpłatą
li za zamówieniem nagrobka
cie ceny.
płyty stołowe i **po-**
wne marmurowe
nicznych, oraz **posadzki**
zaikowe, które po u-
są do kobierca.
kowane.
konywują się punktualnie i
dotąd publicznemu zaufaniu.
dzenie cokołu, polecać i do-
granitowy, nie ulega-
zgniliźnie; a zatem grun-
tujący trwałość domu.

Fabian Hochstim.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,

w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,

w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (328-13-)

Balsam Bilfingera
przeciw reumatyzmowi i podagrze
badany przez najwyższe władze w Niemczech, Francyi i Anglii,
zupełnie uzdrawiający środek — w razach nawet najuporczywszych.
Używany z jak największym powodzeniem w szpitalach w Berlinie, Lipsku i Paryżu.
Cena 1 flaszki 2 złr. 50 c., $^{1}/_{2}$ flaszki 1 złr. 40 c.
Za skutek ręczy wynalazca tego balsamu.
Skład w **Krakowie** u Dra **Sawiczewskiego** aptekarza.

Klinika.
dla cierpiących na reumatyzm i podagrę,
w któréj kuracya za pomocą **balsamu Bilfingera** uskutecznia się.
Berlin. Zimmerstrasse 77 II piętro.
Udziela się rady: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 2—5.
Dla ubogich w środy i soboty od 8—12 przad południem,
Na pielęgnacyę do Zakładu przyjmuje się codziennie.
Broszurki dotyczące balsamu Belfingera darmo — za skutek ręczy się. (975-2-2)

SANGERBERG
koło MARIENBADU.

Wody mineralne ze **Sangerberg** są częścią **wybornemi wodami żelazistemi (Rudolfs's-Gisella-Quelle),** częścią rozwalniającemi solowemi zdrojami, (Vincenz-Quelle) bardzo orzeźwiającego i bardzo przyjemnego smaku, które **używane** bywają we **wszelkich przypadkach niedokrewności,** jakoteż w **cierpieniach nieżytowych.**

Zakład kąpielowy położony jest w bardzo uroczéj okolicy między lasami i ogrodami, i posiada (655-6-8)

Kąpiele z wód mineralnych, igliwia i mułu.
Otwarcie zakładu kąpiel. nastąpiło 1go maja.

Wody mineralne są do nabycia tylko w szklannych butelkach tak **na miejscu,** jakoteż i u **Henryka Mattoniego** w **Wiedniu** i w **każdym wielkim składzie wód mineralnych.**
DYREKCYA.

Obwieszczenie.
(1019-1-3)

W poniedziałek dnia 17go **czerwca r. 1872** o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biórze zarządu budownictwa wojskowego w budynku c. k. Dyrekcyi Inżynieryi w drodze ofert **licytacya** na przedsiębiorstwo budowy **koszar** za przedmieściem Kleparzem w Krakowie i zwraca się niniejszem uwagę na publicznie w tym celu afiszowane bliższe obwieszczenia.

C. k. Dyrekcya Inżynieryi.

Handel Ryb
A. Zimmer,
przy ulicy Franciszkańskiéj L.149, otrzymał pierwszy transport **śledzi pocztowych** tegorocznego połowu. (974-2-2)

Józef Witoszyński,
chirurgiczny Instrumentnik i Bandażysta z Warszawy, zamieszkały przy ulicy Sławkowskiéj pod Nr. 279 w Krakowie.

Poleca swą fabrykę **narzędzi chirurgicznych** oraz Bandażów pachwinowych, Pasy brzuszne, przyrządy ortopedyczne, Irigatory, klisopompy, strzykawki podskórne gumowe, oraz zaopatrzony Zakład we wszelkie stalowe wyroby, — zagraiczne i własnego wyrobu, jako to: brzytwy, nożyczki, scyzoryki, noże stołowe, noże ogrodnicze, sekatory, nożyczki do strzyżenia owiec i t. d.

Obciągania i ostrzenia powyższych przedmiotów przyjmuje po najumiarkowańszych cenach i uskutecznia w najkrótszym czasie wszelkie obstalowane roboty. (872-3-3)

Do wynajęcia
dwa mieszkania
z gospodarczemi budynkami w Tyńcu, tak zwany zamek nad samą Wisłą, w bardzo przyjemnem położeniu osobliwie w lecie.

Rliższe wiadomości można osiągnąć w c. k. Zarządzie dóbr skarbowych i funduszowych w Niepołomicach.

Z c. k. Zarządu dóbr skarbowych i funduszowych. (1018-1-3)
Niepołomice dnia 20 maja 1872.

Realność
pod L. 67/19 Dz. IV przy ulicy Karmelickiéj, jest z wolnéj ręki do **sprzedania.** Bliższa wiadomość u ks. Prokuratora XX. Psałterzystów na Zamku. (977-1-3)

Zakład kąpielowy
VICHY
(dept. Allier) własność rządowa.
Administracya, 22, Boulevard Montmartre w Paryżu. Codzień od 1go maja do 1go września koncerta i muzyka w kasynie; muzyka w parku; czytelnia; salon dla dam; salon do gry, do konserwacyi, do gry w bilard. Koléj żelazna prowadzi do Vichy.

Woda naturalna mineralna Vichy.
Źródła: Grande-Grille słabości wątroby i aparatu żółciowego, **Hôpital** słabości żołądka i naczyń urynowych*), **Celestina** słabości pęcherza, kamień itd.
Pastylki Vichy wyborne przeciw kwasom i trudnemu trawieniu.
Sole Vichy do kąpieli dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Powyższe produkta Vichy znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i u pp. Wentzla i Feintucha,—w Brodach w aptece p. Kullaka. (549-6-15)

*) HAUTERIVE słabości żołądka i naczyń urynowych.

Wiadomość dla lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowéj irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. — Dostać można w Paryżu u Dra *Chable,* ulica Vivienne, 36, — w Krakowie u p. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolascha,* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza,* — w Brodach u p. *M. Kullaka,* — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych panów *Gallego i Spiessa.* (929-1-24)

Bezpłatnie
przesyła na **frankowane zapytania**
Profesor Matematyki
R. von Orlicé w Berlinie,
Wilhelmstrasse 5,
najnowszą listę wygranych,
oraz **objaśnienia**
dotyczące jego umiejętnie uznanych i szczęśliwie doświadczonych
Instrukcyj gry loteryjnéj.
(943-1-3) **D. R.**

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*